

Z.G. Husakiem i L. Sztrogalem

Rozmowy ministra

E. Wojtaszka w Pradze

8 bm. prezydent CSRS, Gustav Husak przyjął na Zamku Praskim ministra spraw zagranicznych PRL, Emila Wojtaszkę. W serdecznej, przyjacielskiej rozmowie wysoko oceniono wyniki braterskiej współpracy między PZPR a KPCz, między obu państwami i narodami.

Tego samego dnia min. Wojtaszka został przyjęty przez premiera CSRS, Lubomira Sztrogala.

8 bm. w godzinach popołudniowych min. Wojtaszka przybył do stolicy Słowackiej Republiki Socjalistycznej Bratysławy. Został on przyjęty przez premiera rządu SRS, Petera Colotkę. (PAP)

UBEZPIECZENIA EMERYTALNE ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH • POMOC PAŃSTWA DLA GOSPODARSTW SPECJALISTYCZNYCH • POLITYKA SOCJALNA • REALIZACJA ZADAŃ NA BUDOWACH RUROCIĄGÓW ENERGETYCZNYCH W ZSRR

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 8 bm. rozpatrzyło przedłożone przez Radę Ministrów propozycje ubezpieczenia emerytalnego rolników indywidualnych.

Zakłada się, że wysokość emerytur i rent, których wypłata nastąpi od 1 stycznia 1980 r., zależą będzie od war tości produkcji rolnej zakon traktowanej i sprzedanej uspo łeczniomym punktem skupu od 1 stycznia 1977 r., a także od przekazania następcy gospo darstwa w dobrym stanie. Roz patrywane będą ponadto w

uzasadnionych przypadkach propozycje przyspieszenia wy płaty świadczeń rolnikom na bywającym uprawnienia eme rytalne przed 1980 r. Wydatki na te ubezpieczenia pokrywa ne będą ze specjalnie utworzo nego Funduszu Emerytalnego Rolników, na który od 1 sty cznia 1977 r. będą wpłacane składki od rolników i który dotowany będzie odpowiednio do potrzeb z budżetu pań stwa.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi kontynuowanie prac związanych z ostateczną for mą prawną ubezpieczenia rol ników w oparciu o szeroką konsultację społeczną w tej sprawie.

Rozpatrzono również i za aprobowano projekt rozszerze nia pomocy państwa dla gos podarstw specjalistycznych, dla zespołów chłopskich, oraz dla wszystkich wydajnych i to warowych gospodarstw indy widualnych w postaci m. in. długoterminowych, niskopro centowanych kredytów na in westycje produkcyjne.

Zalecono rządowi podjęcie niezbędnych kroków dla za pewnienia producentom zwie rząt rzeźnych terminowej sprzedaży należnych ilości pasz treściwych i węgla. Zwró cono również uwagę na ko nieczność usprawnienia od bioru zakontraktowanych pro duktów i doskonalenie pracy aparatu skupu.

Biuro Polityczne wysłucha ło informacji ministra pracy, płac i spraw socjalnych o zmianach, które zaszyły po VI Zjeździe partii w systemie emerytalno-rentowym, w wy ni ku realizacji aktywnej polity ki socjalnej.

Biuro Polityczne zaleciło rzą dowi przygotowanie w poro zumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych pro jektu nowej ustawy o zaopa trzeniu emerytalnym pracow ników i ich rodzin. W usta wie tej należy zebrać i upo rzadkować osiągnięcia polity ki socjalnej oraz skodyfiko wać uprawnienia wszystkich pracowników z zachowaniem dotychczas ustalonych prefe rencji dla grup zawodowych pracujących w szczególnie trud nych warunkach. Założenia no wej ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pra cowników i ich rodzin powin ny być przedstawione na II Krajowej Konferencji Partij nej.

W kolejnym punkcie porzą

Rezolucja III Zjazdu FRELIMO

W stolicy Mozambiku, Ma puto, ogłoszono tekst rezolu cji, uchwalonej przez zakończony w Maputo III Zjazd Frontu Wyzwolenia Mozambi ku (FRELIMO).

W rezolucji stwierdza się m. in., że osiągnięcia narodu mo zambickiego pod przywództ wem swej awangardy — FRELIMO — są również wy nikami wszechstronnego po parcia i pomocy ze strony krajów socjalistycznych i państw niepodległej Afryki.

ku obrad Biuro Polityczne za poznało się z informacją o rea lizacji zadań na budowach ru rociągów energetycznych w ZSRR. Rurociągi te budowa ne są w ramach realizacji dłu gofalowego programu współ pracy krajów RWPG mające go na celu pokrycie wzrasta jących potrzeb tych krajów m. in. Polski na ropę nafto wą i gaz ziemny. Załogi pol skie zrealizowały w pełni za dania roku 1976 zarówno przy budowie odcinka Gazociągu Orenburskiego, jak i Ropocią gu Połockiego. (PAP)

Pamięć historycznych dni

- 32 rocznica wyzwolenia Poznania
- 59 rocznica powstania Armii Radzieckiej
- Ogólnopolski Złot „Walterowców”

23 lutego miną 32 lata od chwili, gdy nad poznańską Cyta delą — ostatnim punktem oporu hitlerowców w Wielko polsce — załapały czerwone i białoczerwone flagi. W tym dniu zbiegają się rocznice: wyzwolenia miasta oraz 59 rocz nica powstania Armii Radzieckiej. Będzie to okazja do za manifestowania przyjaźni, braterstwa broni i współpracy z Krajem Rad.

Obchody będą wyrazem wdzięczności wobec wyzwoli celi województwa i kraju oraz wobec poznaniaków wal czących u boku sprzymierzeń ców, pionierów odbudowy, tych, którzy pierwszy w dniach wolności stanęli do ożywiania zniszczonego Poznania.

Integralną częścią tegorocz nych obchodów stanie się Ogól nopolski Złot „Walterowców”. Impreza ta — organizowana

przez Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wol ność i Demokrację, tygodnik „Za Wolność i Lud” oraz Ku ratorium Oświaty i Wychowa nia w Poznaniu — zgromadzi delegacje młodzieży szkół oraz zakładów pracy noszących imię generała Karola Świer czewskiego — „Waltera”. Złot odbędzie się w dniach 23 i 24 lutego.

Pamięć poległych uczei spo łeczeństwa Poznania złożeniem kwiatów pod pomnikami boha terów oraz PPR na Cyta deli, obeliskami cytadelowców i członków Związku Walki Młodych, na cmentarzu żoł nierzy radzieckich w Miłosto wie, pod Pomnikiem Powstań ców Wielkopolskich, i w in nych miejscach upamiętnio nych walką i męczeństwem Polaków.

Program obchodów przewi duje liczne spotkania spo łeczeństwa z przedstawicielami Armii Radzieckiej, z cyta delowcami, bohaterami pierw szych lat odbudowy ze znisz czeń ostatniej wojny. W szko łach i zakładach pracy odbędą się okolicznościowe koncerty, wieczornice, odczyty.

23 lutego centralnym punk tem obchodów będzie koncert w auli uniwersytetu im. Ada ma Mickiewicza w Poznaniu. (jk)

Delegacja CRZZ w Londynie

Na zaproszenie brytyjskiego Kongresu Związków Zawodo wych (TUC) przebywa w Lon dynie delegacja CRZZ, kiero wana przez przewodniczącego CRZZ, Władysława Kruczkę.

We wtorek 8 bm. delegacja przeprowadziła rozmowy z członkami kierownictwa bry tyjskiej centrali związkowej. Wymieniono poglądy i doświad czenia na temat problemów ekonomicznych, zagadnień ochrony pracy, działalności or ganizacyjnej związków zawo dowych w Polsce i w W. Bry tanii. (PAP)

S. Staniszewski u premiera Szwecji

7 bm. ambasador PRL w Szwecji, Stefan Staniszewski został przyjęty przez premie ra Szwecji Thorbjørna Fäl lina i odbył z nim rozmowę na temat dalszego rozwoju stosunków dwustronnych. PAP

Z. Nowak zwyciężył w Łodzi

Polscy bokserzy pokonali Finów 18:2

W łódzkim Pałacu Sporto wym odbył się we wtorek wie czorem międzypaństwowy mecz pięściarski, w którym „Dokończenie na str. 7”

CO O TYM SĄDZICIE

Według zdolności?

— Jak nie mogę zrozumieć — wyraził swe wątpliwości mój miły przyjaciel, Ciempala — dlaczego ja muszę odsia dywać w biurze pełne osiem godzin, jeżeli przeznaczoną mi pracę wykonam w trzy lub cztery godziny. Co innego Zybala, który — jak wiesz — jest powolny, czasem może zbyt dokładny i pracuje ślamazarnie. Jemu właściwie i dziesięć godzin nie starczyłoby, wiecznie ma jakieś zaległości.

Wyjaśniłem Ciempale, iż nasz pracodawca zobowiązuje nas do dyscypliny pracy, wymagającej w równym stopniu wyko nania pewnych określonych zadań, co i dyspozycyjności, prze jawiającej się tym, że będąc na miejscu, w biurze, jesteśmy gotowi wykonać jeszcze inne lub tylko inne, a na przykład ważniejsze, działania.

— Rzecz więc sprowadza się do tego, że płacą nam za godzi ny siedzenia na stołku — lapidarnie zauważył obecny przy rozmowie Zynicz.

— I do tego, że właściwie nie ma co ujawniać pełni spraw ności, bo przecież jeżeli Ciempala skończy swą robotę wcze śniej, a Zybala będzie się ze swoją grzebał, to co nadgorliw szy kierownik ujmie coś Zybale i dołoży Ciempale — podsu mował nas Dymicz przysłuchujący się tej wymianie zdań.

Wówczas i mnie naszły pewne wątpliwości. Pamiętam bo wiem oba ze szkoły. Zynicz — zdolniejszy, odrabiał lekcje w domu przez godzinę, półtorej, a latem przez parę godzin grał w polanę, zaś zimą brał narty i szedł na podmiejskie góry. Inaczej Dymicz — mniej zdolny, „zakwalał” codziennie w do mu przez cztery, pięć godzin. Wyniki na okres u obu były — pomnę — prawie jednakowe... Cemu jednak ową szkolną za sadę przenosi się na ogół do zakładów pracy? Wygląda to w zakładowej praktyce tak, że zdolniejszy nadal Zynicz uży wa na pełną realizację zadań w pracy trzy, cztery godziny, a mniej zdolnemu Dymiczowi nie starcza na to godzin ośmiu.

I podczas gdy ten ostatni ślęczy nad zestawieniami, wykre sami i harmonogramami, Zynicz pozostaje w biurze do koń ca urzędowania, ale nigdy nie zauważyłem, by czuł się on obowiązany pracować, jeżeli skończył bieżącą robotę. Pięć wówczas herbatę, bierze udział w pogaduszkach na koryta rzu, wskakuje do sąsiedniego wydziału na papierosa, przegła da ilustrowane pisma, a czasem wymyka się do fryzjera. W swym działaniu Zynicz nie jest obojętny, co najmniej bo wiem półowa pracowników naszego biura po paru godzinach rzeczywistej pracy, a czasem jeszcze wcześniej, zaczyna pra cę markować, stwarzając działania pozorne, nie czyniąc nic, co dałoby korzystny rezultat.

Gdyby ktoś przypadkiem spytał całe zastępy Zyniczów i Zyniczopodobnych, czy nie czują moralnego kaca podczas tak iej pozorowanej pracy, wykrzyknęliby oni chórem: „Skąd? Przecież my jesteśmy po prostu sprawniejsi i zdolniejsi od Dymiczów; czemu mielibyśmy się napraszać o przydział do datkowych zadań?”

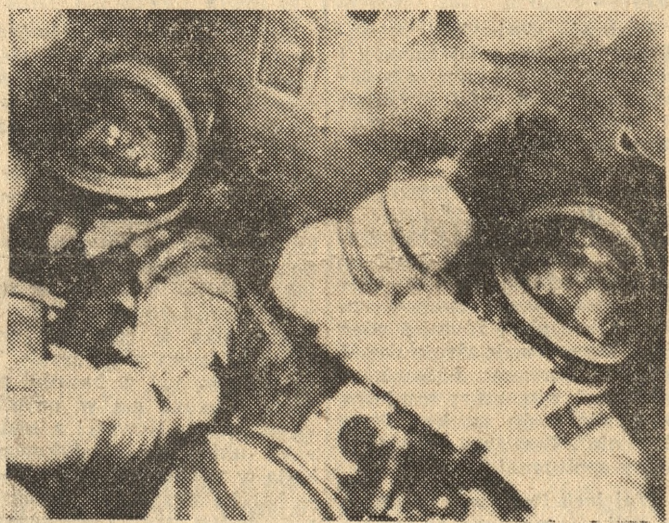
Na jakość pracy mają niewątpliwie wpływ i przygotowanie do niej, i zapał, i sprawność w działaniu, i zdolności jej wy konawców. Ale z ową jakością łączy się też pojęcie elemen tarnej przyzwoitości. Czy posiadają je Ciempalowie, uważają cy, że skoro wykonali bieżące zadania, nikt już niczego od nich nie oczekuje? Czy ma to oznaczać, że jeżeli ktoś prze szedł w tym czy innym urzędzie, w tej czy innej fabryce, przez okres próbny, to może pracować według programu minimum? Czy jeżeli Zynicz próbuje pozorować pracę — nie mając wła ściwie bieżącej roboty, to ma do tego jakieś moralne prawo? Czy przełożeni powinni egzekwować od pracowników robotę według zdolności oraz sprawności fizycznej i umysłowej?

Kiedy zastanawiałem się nad tym, Zybala ślęczał nad wy kresami przy biurku, a Ciempala przy oknie czyścił paznokcie.

WOJCIECH STASZEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do naj bliższego poniedziałku włącznie. ▲ Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Na pokładzie „Sojuza-24”



We wtorek nastąpiło połączenie statku kosmicznego „Sojuz-24” ze stacją orbitalną „Salut-5”, której lot od 24 sierpnia 1976 r. sterowany jest automatycznie. Zbliżenie i połączenie statków kosmicznych odbyło się w dwóch etapach. W pierwszym, zbliże nie statku kosmicznego „Sojuz-24” na odległość 80 metrów od stacji orbitalnej „Salut-5” sterowane było automatycznie. Dalsze zbliżenie odbyło się przy sterowaniu ręcznym. Kosmonauci Wiktor Gorbalko i Jurij Głazkow kontynuują swe prace zgodnie z programem. Na zdjęciu: załoga „Sojuza-24”. Fot. — CAF

T. Boya w Radzie Bezpieczeństwa ONZ:

Agresja na stolicę Beninu spiskiem sił imperialistycznych

W poniedziałek rozpoczęło się na żądanie Beninu posiedze nie Rady Bezpieczeństwa ONZ zwołane w celu omówienia im perialistycznej agresji na stolicę kraju, Kotonu.

Przewodniczący delegacji Be ninu, Tomas Boya, poinformo wał członków rady, że o świcie 16 stycznia br. grupa obcych najemników napadła na lotni sko i miasto Kotonu w Ludo wej Republice Beninu; kraj stał się ofiarą precyzyjnie przy gotowanej agresji imperialis tycznej.

Delegat Beninu, podkreślił, że wyszkoleni przez tajne służ by państw imperialistycznych

neokolonialistyczni najemnicy uknuli spisek przeciwko na rodowi Beninu, zaplanowali obalenie jego legalnego i po stępowego rządu, który prze prowadzi w państwie radykal ne przemiany socjalistyczne. Próby te są „częścią spisku sił imperialistycznych, skierowa nego przeciwko wszystkim nie podległym państwom afrykań skim i stanowią zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”.

Przedstawiciel Organizacji Jedności Afrykańskiej wniósł w imieniu kilku państw nie zaangażowanych projekt rezolucji żądającej uznania tery torialnej integralności i polity cznej niezależności Beninu. Rezolucja wzywa do wysłania do Kotonu specjalnej misji Ra dy Bezpieczeństwa w celu do konania wizji lokalnej i wy jaśnienia faktów związanych z przestępczą akcją imperialis tycznych spiskowców. (PAP)

Współpraca PRL — Pakistan

8 bm. podpisano w Islama badzie porozumienie handlo we o wymianie towarowej między PRL a Pakistanem. W ramach porozumienia Polska dostarczy Pakistanowi m. in. urządzenia do cukrowni, trans formatory i maszyny budowla ne. (PAP)

Wczoraj odbyła się w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Sielinku (woj. poznańskie) krajowa narada z udziałem wiceministra rolnictwa Henryka Burczyka, podczas której omawiano zadania wynikające z ustaleń VI Plenum KC PZPR dla pracowników instytucji naukowych i wojewódzkich ośrodków postępu rolniczego. Chodzi przede wszystkim o przyspieszenie wdrażania do praktyki rolniczej najnowszych zdobyczy nauki i techniki, aby przyczyniły się one do podnoszenia produkcji żywności. (emp)

**NOWA WALCOWNIA
BLACH GRUBYCH**

Na budowie walcowni blach grubych II w Hucie „Bierut” w Częstochowie, w miejscu, gdzie powstała hala wadowa nr 3 — ustawiono pierwsze słupy stalowe.

Na placu budowy trwają równocześnie prace przy wykopach, uzbudowaniu terenu i układaniu fundamentów pod słupy nośne pięciu hal produkcyjnych. Roboty te mają być zakończone do końca marca br.

Walcownia blach grubych II w Hucie „Bierut” ma ruszyć pod koniec 1978 r. (PAP)

**Badania prasoznawcze
w Wielkopolsce**

W lutym przeprowadzone zostały w całym kraju badania ankietowe, których celem jest poznanie czytelnictwa prasy w rodzinach. Organizatorem tej akcji jest Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie. Ogółem ankietę zwróciło się z prośbą o odpowiedź na pytania do ponad 8 000 osób.

W naszym regionie ankietę zajął Zespół Badań Opinii Społecznej przy Poznańskim Wydawnictwie Prasowym. Ankietę (w Poznaniu i 5 województwach) pracuje ich około 200) zostali zaopatrzeni w specjalne zaświadczenia uprawniające do zbierania danych. Jesteśmy przekonani, że nasi Czytelnicy, do których dotrą ankietę, udzielą im w czerpujących odpowiedziach na pytania zawarte w ankiecie. (tb)

Na warsztacie twórców

O swych nowych dziełach, o tym nad czym pracują — informują dziennikarzy PAP:

Jaroslav Iwaszkiewicz: PIW wyda dwie nowe książki: „Podróż do Polski” i „Podróż do Włoch”. Pierwsza — to wrażeń i wspomnień z we drowek po kraju, druga jest zbiorem wspomnień z wyjazdów do Rzymu, Wenecji i innych włoskich miast. Natomiast w „Czytelniku” ukazały się „Szkice o literaturze skandynawskiej”, wybrane z mego dorobku krytyczno-eseistycznego. Dla „Życia Warszawy” piszę cotygodniowe felietony o książkach.

Tadeusz Makarezyński: kontynuuję cykl „Warszawianów”, nakręcam tryptyk dokumentalny, zatytułowany „Praskie pożegnania”. Niedawno ukończyłem pierwszy film z tego cyklu pt. „Album” a obecnie realizuje drugi, noszący tytuł „Galeria”. W PIW-je ukazuje się wkrótce tom moich opowiadań zatytułowany „Cyganie wachmeistra Schultza”. Wracam w nich do czasów wojny.

Kazimierz Kord: ukończyłem niedawno dyrygowanie serią przedstawień „Aidy” w Metro politan Opera. W najbliższym czasie poprowadzę kilka koncertów symfonicznych w różnych miastach USA, a następnie w RFN, Austrii i Włoszech. W marcu wracam do kraju, by dyrygować koncertami symfonicznymi we wrocławskiej filharmonii.

Urszula Koziół: napisałam no

LOGODA

Zachmurzenie duże z okresowymi większymi przejaśnieniami i miejscami opady przelotne deszczu. Temperatura maksymalna od plus 3 do plus 8 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

**Zahamowanie wyścigu zbrojeń
pilnym zadaniem współczesności**

W najbliższych dniach nastąpi w Genewie wznowienie doniosłych prac Komitetu Rozbrojeniowego, będącego głównym forum negocjacyjnym w sprawach kontroli zbrojeń i rozbrojenia w skali światowej. W obradach wezmą udział przedstawiciele 30 państw.

Obecni już w Genewie delegaci licznych krajów wskazują na szczególną doniosłość obecnego etapu negocjacji w świetle decyzji przyjętych przez XXXI Sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, kiedy to przytłaczająca większość państw świata opowiedziała się za zdecydowanym przyspieszeniem tempa wysiłków rozbrojeniowych. Również uchwalona w listopadzie 1976 deklaracja państw — stron Układu

Warszawskiego określiła zahamowanie wyścigu zbrojeń jako „najbardziej palące i pilne zadanie współczesności”.

Podkreśla się również istotne znaczenie, jakie dla dalszego kierunku i konkretyzacji prac genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego ma memorandum ZSRR w sprawach rozbrojenia, przedłożone na XXXI Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez radzieckiego ministra spraw zagranicznych Andrieja Gromyke.

Tematem prac obecnej sesji Komitetu Rozbrojeniowego będzie również przedstawiony przez Polskę i inne kraje socjalistyczne w 1972 r. projekt konwencji o całkowitym zakazie badań, produkcji i przechowywania broni chemicznej oraz zniszczeniu jej zapasów. Będzie to zgodne z zaleceniem Zgromadzenia Ogólnego NZ, które obok całkowitego i powszechnego zakazu doświadczeń z bronią nuklearną, uznało tę kwestię za priorytetowe zadanie w najbliższych negocjacjach rozbrojeniowych.

Jak można przewidywać, Komitet Rozbrojeniowy zajmie się również problematyką nierozprzestrzeniania broni jądrowych, zgodnie z postulatami wysuniętymi przez zakoń-

czoną w maju 1975 r. światową konferencję przeglądając realizację układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Na konferencji tej podkreślano zwłaszcza konieczność dalszego umocnienia efektywności działania układu poprzez jak najpełniejszą jego uniwersalizację oraz ściśle przestrzeganie jego postanowień. (PAP)

**USA zwiększają
pomoc dla Izraela**

Po poniedziałkowym spotkaniu sekretarza stanu USA Cyруса Vance'a z ambasadorem Izraela poinformowano, że Stany Zjednoczone zamierzają zwiększyć pomoc militarną dla Tel Awiwu.

Jak podaje miejscowa prasa, Waszyngton rozpatrzył na nowo program finansowania zakupu nowoczesnej broni przez Izrael, opracowany przez poprzednią administrację. Zamiast pierwotnie planowanej sumy 1,5 mld dol., obecnie przewiduje się przyznanie Izraelowi prawie 1,8 mld dol., z których miliard przeznaczony jest na zakup uzbrojenia. Reszta środków wydatkowana będzie na tzw. „pomoc dla umocnienia bezpieczeństwa”. Niemal połowa kredytów została tradycyjnie udzielona bezzwrotnie. (PAP)

Z Gniezna

Błękitek i inne nowości rybne

Zakład Hurtowo-Przetwórczy w Gnieźnie poznańskiej Centrali Rybnej ma już ustaloną markę u smakoszy ryb i wyrobów rybnych. Co roku daje on na rynek kilka nowości, poszerzając asortyment konserw, marynat i wyrobów garmażeryjnych. Ostatnio w laboratorium zakładowym opracowano receptury na takie wyroby, jak: błękitkę smażoną w zalewie pomidorowej, filety z morskiczka w galarecie oraz filety z dorsza w galarecie. Te ostatnie są już w handlu, pozostałe ukazały się w najbliższym czasie. Nowości z końca roku ubiegłego produkowane będą w zwiększonych ilościach — handel otrzyma w bieżącym roku 40 ton szprotki opiekanej w zalewie octowej oraz 10 ton szprotki opiekanej w majonezie.

W sumie tegoroczne zadania

gnieźnieńskiego zakładu przewidują wyprodukowanie 1160 ton ryb wędzonych, 1010 ton marynat (w 22 asortymentach), 300 ton konserw, 20 ton ryb solonych i 10 ton wyrobów garmażeryjnych. Z odpadów wyprodukuje się 280 ton paszy dla zwierząt, pn. pirosiloryb.

W celu polepszenia jakości przetworów i poprawy higieny wytwarzania wprowadza się w zakładzie nowe urządzenia i modernizuje istniejące. Ostatnio doprowadzono z Holandii elektryczne urządzenia do smażenia ryb, które zapewniają bardziej równomierny, niż urządzenie na węgiel, dopływ ciepła. Również w roku bieżącym wprowadzone zostanie automatyczne urządzenie do cięcia ryb, którego konstrukcja powstała w zakładzie jako projekt racjonalizatorski. (gra)

Kontrakt przemysłu okrętowego

Polski przemysł okrętowy zawarł kolejny poważny kontrakt na dostawę specjalistycznych statków rybackich do Związku Radzieckiego. Podpisano ostatnio umowę przewidującą dostarczenie 50 jednostek do połowów tuńczyka. 32 jednostki dostarczone zostaną armatorowi radzieckiemu do 1980 roku, a pozostałe w następnym roku.

Obrady na Kremlu

We wtorek odbyło się na Kremlu posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, na którym omawiano problemy życia wewnętrznego kraju. Prezydium uchwaliło konkretne zalecenia, które mają usprawnić rozpatrywanie wniosków i skarg ludności. Zgodnie z postanowieniami XXV Zjazdu KPZR, dotyczącymi dalszego umacniania praworządności socjalistycznej, rozpatrzone zagadnienie nowelizacji obowiązujących przepisów prawnych.

Po XXV Zjeździe KPZR

Podsumowane zostały wyniki zakończonej niedawno, pierwszej po XXV Zjeździe KPZR kampanii sprawozdawczo-wyborczej w podstawowych organizacjach partyjnych. Objęła ona około 300 000 POP, istniejących we wszystkich

galeziach gospodarki narodowej ZSRR i skupiających łącznie prawie 16 mln komunistów.

Pod patronatem T. Żiwkowa

W Sofii trwają przygotowania do 64 Konferencji Unii Międzyparlamentarnej, która odbędzie się w stolicy Bułgarii od 22 września do 1 października br. Spotkanie organizowane jest po raz pierwszy w stolicy kraju socjalistycznego i odbędzie się pod patronatem przewodniczącego Rady Państwa LRB — T. Żiwkowa.

krótko

Wystawa w Nowym Jorku

W salach planetarium nowojorskiego otwarto wystawę pod nazwą „Kosmos w sztuce radzieckiej”, na której przedstawiono prace ponad 40 artystów. Impreza została zorganizowana pod egidą znanego Smithsonian Institute.

Manifest Partii Kongresowej

W 20-stronicowym manifeste wyborczym ogłoszonym 8 bm. w Delhi, Partia Kongresowa oznaj-

Na targach w Lipsku

**37 central handlu zagranicznego
zaprezentuje osiągnięcia Polski**

Pod hasłem „O handel ogólnosiwiatowy i postęp techniczny” od 13 do 20 marca br. odbędą się kolejne Wiosenne Targi Lipskie.

Weźmie w nich udział przeszło 9000 wystawców z 60 krajów, którzy zaprezentują swe eksponaty na łącznej powierzchni 340 000 metrów kwadratowych. Lipsk oczekuje też około 20 000 ekspertów gospodarczych z wszystkich krajów RWPG.

Impreza lipska stanowi kolejną okazję prezentacji dorobku gospodarczego i naukowego — technicznego państw socjalistycznych, ich współpracy we wszystkich dziedzinach, jak również dalszego poszerzania wymiany handlowej z innymi krajami świata. Jak poinformowali 8 bm. przedstawiciele dyrekcji targów lipskich, w tegorocznym wiosennym spotkaniu handlowców poza 11 krajami socjalistycznymi wezmą udział eksporterzy z 20 krajów rozwijających się i 26 państw kapitalistycznych.

Polska będzie reprezentowana na w Lipsku przez 37 central handlu zagranicznego, które pokażą przede wszystkim nasz dorobek w zakresie techniki. Główną ofertą targową będą maszyny rolnicze. Nasz kraj zajmuje czołowe miejsce wśród eksporterów w tej gałęzi. Na powierzchni około 3000 metrów kwadratowych przedstawimy m. in. traktory, kombajny żniwne, kopaczki do buraków i ziemniaków, urządzenia do karmienia zwierząt, sprzęt do ochrony roślin.

Wśród innych wyrobów technicznej oferty targowej znajdują się: maszyny ciężkie, u-

Pracownicy portu lotniczego

**Przed sądem
w Zagrzebiu**

Jak podaje Agencja Tanjug, prokurator okręgowy w Zagrzebiu wniósł oskarżenie przeciwko 8 pracownikom portu lotniczego w tym mieście, odpowiedzialnym za kontrolę lotów. Zostali oni oskarżeni o to, że 10 września 1976 r. nie zapobiegli zderzeniu samolotu jugosłowiańskiej linii lotniczych „Inex-Adria”, typu „DC-9”, z samolotem „Trident-3”, należącym do brytyjskiej linii lotniczych „BEA”. W wyniku zderzenia śmierć poniosło 176 pasażerów i członkowie załogi. (PAP)

miła, że zamierza kontynuować program reform gospodarczych z lipca 1975 roku i 5-punktowy program działalności pozytywnej, obejmujący kontrolę urodzeń, zalesianie kraju oraz walkę z kastrociem, analfabetyzmem i zyczą jem posagu. Partia potwierdziła, iż przywiązuje wielkie znaczenie do reform rolnych a robotnikom obiecała zwiększyć ich udział w zarządzaniu przedsiębiorstwami, sfinansować z funduszy przedsięwzięcia nowego programu budowy mieszkań zakładowych.

„Wybory” w Paragwaju

Jak donoszą z Asuncion, Stowarzyszenie Narodów — Republikańskie — partia dyktatora Paragwaju prezydenta A. Stroessnera zwyciężyła w odbytych 6 bm. „wyborach” do Zgromadzenia Konstytucyjnego tego kraju. Uzyskała ona 85 głosów. Wszystkie partie opozycyjne zbojkotowały wybory.

Przemyt narkotyków

Władze jugosłowiańskie wykryły międzynarodową siatkę przemytników narkotyków i skeniskowały 700 kg haszyszku, który miał być przemycony z terytorium Jugosławii do krajów Europy zachodniej. Aresztowano grupę przemytników, głównie obywateli holenderskich.

**Rolnicy deklarują
wzrost produkcji**

W niektórych województwach, m. in. w woj. bydgoskim, rozpoczęły się otwarte zebrania wiejskich organizacji partyjnych z udziałem członków ZSL i rolników bezpartyjnych. Na zebraniach tych rolnicy oceniają posiadane rezerwy i możliwości zwiększenia w tym roku produkcji rolnej.

W odpowiedzi na Uchwałę VI Plenum KC PZPR oraz list wystosowany do wszystkich rolników przez I sekretarza KC partii — Edwarda Gierka producenci rolni już na pierwszych zebraniach wiejskich zadeklarowali wzmocnienie wysiłków mających na celu uzyskanie w br. wydatnego wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej. (PAP)

**„Synteza”
w Pobiedziskach**

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Asepta” w Pobiedziskach połączyła się w styczniu bieżącego roku z poznańską „Syntezą”, z którą od wielu lat kooperowała. Powstały w Pobiedziskach oddział „Syntezy” podjął próbną produkcję alantoiny, tj. leku stosowanego jako dodatek do środków kosmetycznych. W roku bieżącym wyprodukuje się tu około 2 ton tego leku, którego recepturą powstała w laboratorium zakładowym. Dotychczas prowadzany był on z zagranicy.

Ponadto zakład w Pobiedziskach wyprodukował w tym roku 400 ton topników do serów, w które od 25 lat zaopatruje wszystkie zakłady mleczarskie w Polsce. Około 800 ton kwasu szczawowego otrzymała z pobiedziskiej „Syntezy” przez myśl farmaceutyczny, chemik, skórzany, bawełniany, jedwabniczy. W dalszym ciągu będzie się tu produkowało środki konserwujące dla przemysłu farmaceutycznego, kosmetycznego i spożywczego oraz półprodukty do leków. (gra)

**Na koncie CZD
ponad 728 mln zł**

Ponad 86 mln zł przekazała 8 bm. na ręce przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusza Wieczorka delegacja Polskiego Monopoli Loteryjnego.

Tak więc łącznie z tą wpłatą konto CZD powiększyło się obecnie do przeszło 728 mln zł. (PAP)

**Co osiem minut
pożar w Japonii**

W sprawozdaniu Głównego Urzędu Ochrony — Przeciwpożarowej Japonii podaje się, że w 1976 roku, w kraju co 8 minut wybuchał pożar, a codziennie w płomieniach ginęło 4-5 osób.

Ogółem, w minionym roku na wyspach japońskich zanotowano 62,196 pożarów, w wyniku których śmierć poniosło 1636 osób. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Wleśniewicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-713. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Odbudowa pogłowia inwentarza

Zwiększenie produkcji towarowej rolnictwa uznano na VI Plenum KC PZPR za sprawę kluczową w gospodarce naszego kraju. Choć dla głównie o odbudowę pogłowia inwentarza, a zwłaszcza trzody chlewnej, aby poprawić zaopatrzenie rynku. Realizacja tego programu zależy nie tylko od samych rolników, lecz i od władz terenowych. Należy bowiem wytworzyć klimat zachęty dla rolników, zaufania dla poczynań władzy. Okażą ku temu będą przeprowadzane zebrania na wsi i rozmowy z rolnikami. W tym dialogu zdanie rolników jako pełnoprawnych partnerów w ustalaniu zadań produkcyjnych liczyć się będzie na wagę wytworzonej jeszcze w tym roku żywności.

W wielu gminach już wcześniej poczyniono starania, aby odrobić straty w produkcji zwierzęcej, zwłaszcza w obszarze trzody chlewnej. Spis styczniowy potwierdził celowość tych wysiłków. Lepsze rezultaty mieli ci rolnicy, te wsie i gminy, gdzie nie czekało biernie z założonymi rękoma, lecz zabrano się do rekonstrukcji stada przetrzebionego wiosną ubiegłego roku.

U mistrzów gospodarności

W przodującej w Kaliskiem gminie Jarocin, która za wysoki wynik produkcyjny roku 1975 zdobyła III miejsce w ogólnopolskim konkursie „Gmina — Mistrz Gospodarności”, także nie uniknęło spadku hodowli inwentarza. Szczególnie dotyczyło to trzody chlewnej, bowiem odstąpiły od chowu świń gospodarstwa małe, z powodu trudności paszowych. Obsada inwentarza była jeszcze znaczna w czerwcu ubiegłego roku, lecz daleko odbiegała od rezultatów osiągniętych w roku 1975. Pozostało na stu hektarach użytków rolnych po 176,2 sztuk trzody chlewnej, po 61,9 sztuk bydła, w tym 28,1 sztuk krów.

Nie mogło to zadowolić władz gminnych. Przystąpiono w drugim półroczu do rekonstrukcji stada. Spis styczniowy wykazał, że wysiłki te nie poszły na marne. Zanotowano korzystną dynamikę 101,5 procent w chowie bydła i 103 procent w chowie trzody chlewnej. W gospodarstwach indywidualnych przybyło w stosunku do czerwca ub. roku około dwustu sztuk trzody chlewnej i 115 sztuk bydła. Korzystniej wyglądały wyniki spisu styczniowego z uwzględnieniem gospodarki spółdzielczej,

która również znajduje się w sektorze chłopskim. Ogółem więc pogłowia bydła powiększyło się o 307 sztuk, w tym krów o 146, trzody chlewnej o 1225 sztuk, w tym o 124 lochy, owiec o 80 sztuk.

Perspektywę zwiększenia produkcji towarowej stwarza ją w gminie Jarocin gospodarstwa specjalizujące się w określonych kierunkach chowu zwierząt. Należą do nich m. in. tacy przodujący rolnicy, jak: Jan Matuszyczak z Mieszkowa, Edmund Jerzyński z Kątów, Feliks Grzempowski z Wilkowy, Stanisław Janicki i Benon Grygiel z Siedlemina.

Przodownicy dają przykład, lecz dotrzeć trzeba do każdego rolnika, który ma jakiegokolwiek możliwości zwiększenia produkcji towarowej. Dlatego też w gminie aktualizuje się ponownie kartę imienną zadań produkcyjnych poszczególnych gospodarzy. Chodzi bowiem o to, aby jeszcze w tym roku uzyskać stany pogłowia inwentarza z roku 1975. Zwraca się więc szczególną uwagę na materiał hodowlany, na modernizację i budowę stanowisk dla inwentarza. W toku przeglądu gminy stwierdzono, że istnieje jeszcze rezerwa trzech tysięcy stanowisk dla trzody chlewnej i 540 stanowisk dla bydła. Muszą one być czym prędzej zagospodarowane.

Ziemia dobrem szczegółnym

W gminie Strzałkowo, gdzie gospodarka indywidualna zajmowała nadal 79,4 proc. powierzchni gruntów, zwraca się zwiększoną uwagę na racjonalne wykorzystanie każdego kawałka ziemi uprawnej. Dotyczy to nie tylko gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, zajmujących 3,1 procent ogólnej powierzchni gminy, lecz także ziem we wszystkich sektorach gospodarki rolnej. Dąży się przede wszystkim do zwiększenia arealu roślin wyżej plonujących, jak pszenicy i jęczmienia. Znaczenie powiększa się w strukturze zasiewów obszar roślin zbożowych, które stanowiąć będą prawie 50 procent.

Intensyfikacja gospodarki roślinnej posłużyć ma zwiększeniu produkcji pasz dla zapewnienia wyżywienia inwentarza. Chodzi bowiem o to, aby podnieść w tym roku obsadę trzody chlewnej z 132,1 szt. obecnie do 149,7 szt. na sto hektarów użytków rolnych, a tomiast obsadę bydła utrzymać

na poziomie 59,5 sztuk. Zapewni to podniesienie skupu żywcia do 289,2 kg z hektara użytków rolnych i mleka do 382,8 litrów.

Stawka na specjalistów

Główny temat otwartych zebrania partyjnych i kół ZSL w gminie Kłodawa w woj. konińskim to podnoszenie produkcji towarowej, zwłaszcza zwierzęcej. Z przeprowadzonych rozmów z rolnikami, z podjętych zobowiązań wynika, że uchwyceni oni w tym roku więcej niż w ubiegłym o 1330 świń, o 245 sztuk bydła i o 140 owiec. O postępującej odnowie stada podstawowego świadczy m. in. wzrost liczby loszek.

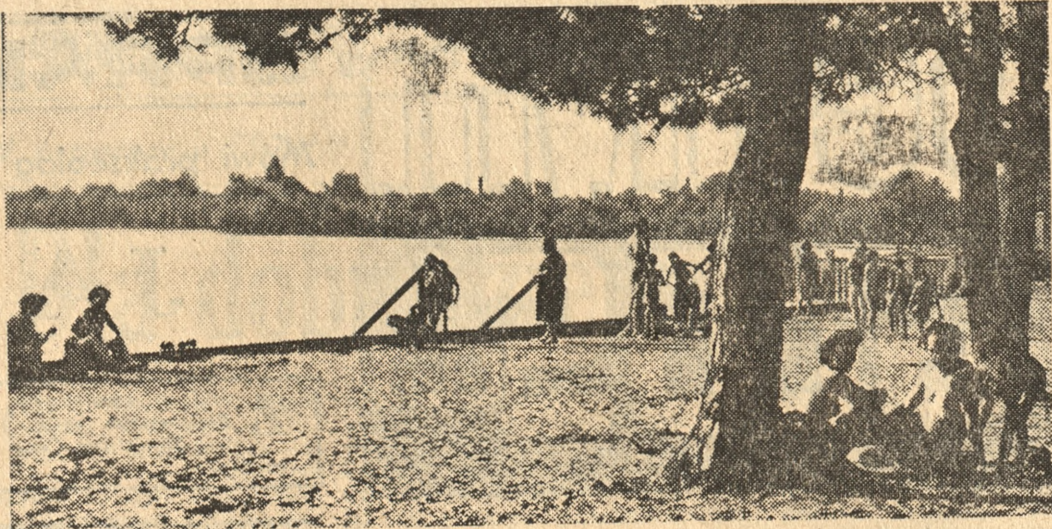
Spis styczniowy wykazał nierównomierny rozwój hodowli w poszczególnych wsiach i gospodarstwach. W niektórych widać wyraźną poprawę, w innych spadek pogłowia. Chodzi obecnie o wyrównanie tych dysproporcji. Najlepsze wyniki osiągają jednak gospodarstwa specjalizujące się w określonych działach chowu inwentarza. Dąży się zatem, aby obecną liczbę tych gospodarstw zwiększyć o dalsze 36 jeszcze w roku bieżącym.

W gminie Oborniki woj. poznańskiego, gdzie jest 51 procent ziem społecznej, stawia się również na upraszczenie profilu produkcyjnego gospodarstw. Nastąpi tam koncentracja budownictwa wiejskiego, z wykorzystaniem miejscowych materiałów. Rozwijając chów inwentarza zwróci się szczególną uwagę na rozszerzenie uprawy kukurydzy jako doskonałej paszy dla inwentarza. Wymaga to wyposażenia rolnictwa w środki transportu, maszyny do zbioru kukurydzy, w silosy.

Spis styczniowy wykazał wzrost liczby krów o 71 sztuk. Rezerwy rozwoju chowu trzody chlewnej widzi się także w gospodarstwach chłopobotników, na działkach przyzagrodowych w RSP i u pracowników PGR.

W gminach widać zainteresowanie dla rozwoju chowu inwentarza. Szuka się materiału hodowlanego, dokonując nawet selekcji w punktach skupu. Rolnicy starannie obliczają swoje zapasy pasz, zwłaszcza ziemniaków, które przecież lepiej obrodziły w roku ubiegłym. Potrzebne jednak jest lepsze, bardziej rytmiczne zaopatrzenie w węgiel, aby można było przygotowywać pasze dla trzody chlewnej.

MARIA POLCYNOWA



Plaża nad jeziorem Palić jeszcze przed podjęciem dużych prac nad jego regeneracją.

Fot. — Archiwum

Jeziro Palić historia niezwykła

Korespondencja własna z Jugosławii

Zdjęcie wpadło mi w ręce przy porządkowaniu szuflady biurka: zwykła, amatorska fotografia, przypominająca pobyt nad jeziorem Palić. Data: czerwiec 1969. I przypięty spinaczem wycinek gazetowy z roku 1971, informujący o biologicznej śmierci tego zbiornika wodnego. Wybierając się w grudniu zeszłego roku do Suboticy, miasta w północnej Jugosławii, uznałem, że nie pominię okazji, by popytać o Palić losy i powagę. To, czego się dowiedziałem, skłoniło do spisania spostrzeżeń. Ku chwale grona ludzi z konceptem i — upartych.

Martwe ryby, niesione prądem rzek, wyrzucane na brzegi jeziora, zanieczyszczanie wód ściekami przemysłowymi, niedomogi w pracy oczyszczalni — wszystko to zaliczyć trzeba do zjawisk, o których czyta się lub słyszy często. Jezero Palić — piękne, znane turystom, podążającym z Bałkanów — Belgrad, przed siedmiu laty zostało uznane za wódę martwą, zabrudzoną tak, iż załazano w niej kapieli. I byłaby to jedynie kolejna iluzja strasząca do problemu konieczności ochrony środowiska, gdyby nie cięższy dziejów najnowszego Palića.

Jeziro to bowiem, długie osiem kilometrów, wielkim wysiłkiem naukowców, służby hydromelioryacyjnej i okolicznej ludności — wraca do życia. Za kilka miesięcy znów przyjmie tysiące kąpielących, a nad jego brzegami znów pojawią się wędkarze. Instytut Uprawy Winorośli,

położony na przedmieściu Suboticy, miasta stutysięcznego, w którego pobliżu rozciąga się jezioro, nie pretenduje do miana placówki naukowej, zasobnej w liczne kadry, nie ma też zażytych ugruntowanej tradycji, jako że istnieje dopiero lat dwanaście. Ale właśnie jego personel szczerzy się dokonaniem, budzącym nadzieję w Jugosławii. Albowiem tu powstał projekt przywrócenia życia wodom jeziora Palić, stąd nadzorowano wprowadzanie w czyn kolejnych założeń projektu. Wkrótce trwające siedem lat przedsięwzięcie, pod wieloma względami bezprecedensowe, doczeka się pełnej realizacji. Potrzeba do tego jeszcze... kilku milionów metrów sześciennych wody.

Duła Selesi i Rudolf Cinkler — kierownicy oddziałów hydrobiologii oraz hydrotechniki omawianego instytutu (z pochożenia Węgry, jak znają część mieszkańców tej okolicy), objaśnianie dzielników wspierają dokumentalnymi fotografiami i szkicami. Akcja Palić, w miarę postępów, pozwoliła zgromadzić nadzwyczaj przydatne, po części zupełnie nowatorskie, doświadczenia. Ratowane jezioro jest największym w autonomicznym obwodzie Wojwodina i choć zdecydowanie mniejsze od węgierskiego Balatonu, przypomina je małą głębokością, nie przekraczającą trzech metrów.

Naukowcy z Suboticy o wiele wcześniej, nim zapadły radykalne decyzje, przestrzegali przed ustaniem życia biologicznego w palićskich wodach.

Brudą gromadziły się zwłaszcza w zachodnim zaułku jeziora, skąd przepływały do mniejszego zbiornika — jeziora Ludosko, stamtąd zaś leniwie snuły się potokiem do odległej o 25 kilometrów Tisy. Głównym sprawcą zanieczyszczeń był pobliski kombinat chemiczny „Zorka”, a lenie bez winy pozostawały także zakłady mięsne, garbarnia, fabryka wyrobów metalowych i miasto Subotica, wpuszczające ścieki kanalizacyjne, podobnie jak przemysł, wprost do jeziora.

Plan grupy specjalistów z zakresu hydrotechniki sanitarnej, przedłożony władzom w roku 1971, w założeniach prosty, wymagał jednak środków w kwocie 130 milionów dinarów, potężnej ilości sprzętu oraz skoordynowanego współdziałania kierownictw okolicznych fabryk. Ustalono mianowicie, że wstępne oczyszczanie ścieków musi być dokonywane przez sam przemysł, przy czym podjęcie prac musi tu nastąpić natychmiast; po uporaniu się z tymi sprawami przez pobliskie fabryki zaplanowano zupełnie spuszczenie wód jeziora i jego osuszenie; kolejnym etapem miało być usunięcie mułu dennego, a faza ostatnią — nowo napelnienie niecki Palić wodą.

W maju 1971 ruszyły roboty, w styczniu 1972 rozpoczęło się spuszczenie wody, przez lata 1972, 3 i 4 trwało wywożenie mułu dennego na obszar niedostępnych depresji. Równolegle postępowały w Suboticy prace przy budowie oczyszczalni ścieków, która podjęła pracę z końcem roku 1975, nie zależnie od podobnych obiektów wznoszonych w szybkim tempie przez zakłady przemysłowe.

Lecz wszystkie te starania, brzemienne w koszty i kłopoty związane z tempem przedsięwzięcia, następczy stosunkowo niewiele trudności. Sednem sprawy stało się zapewnienie — bagatela — dwunastu milionów metrów sześciennych czystej wody, potrzebnej dla ponownego napelnienia jeziora, pozbawionego wpływających doń strumyków, nie zasilanego jakimikolwiek źródłami, egzystującego tylko dzięki wodom gruntowym i... kanalizacyjnym ściekom. Palić dzieli od Dunaju 60 kilometrów, do Tisy też niebawem blisko, suma opadów rocznych w okolicy nie jest wysoka. Pozostała zatem twórcom planu przywrócenia życia jezioru jedyna droga: posłużenia się wodą z kanalizacji... Należało oczywiście zadbać o to, by nadawała się do tego celu.

Ten — paradoksalny z pozoru — zamysł, poczęto urzeczywistniać z godną naśladowictwa konsekwencją. Przez dziewięć miesięcy obszar wysuszonego jeziora podzielony był tamami na szereg zbiorników i dopiero po upływie

Dokończenie na str. 6

WIESŁAW PORZYCKI

Życie z drobiazgów się składa. Z drobnych sukcesów, z drobnych porażek. Te drobiazgi składają się na nasz lepszy lub gorszy byt, na mniejsze lub większe zadowolenie. Oby tego ostatniego było jak najwięcej.

Nie jest to jednak prosta sprawa. Rozwiązywanie drobnych problemów i problemów wymaga nieraz wielkiego uporczywości i wytrwałości. Zwłaszcza, jeśli dotyczy wyposażenia naszych mieszkań w niezbędne przedmioty. Pamiętam entuzjazm i ogólny aplauz z racji uruchamiania sklepów z drobnymi artykułami gospodarstwa domowego. Pamiętam, jak to w różnych miastach i miasteczkach zaczęły powstawać pawilony i większe placówki handlowe, opatrzone w przyciągające wzrok wystawiska: „1001 drobiazgow”.

W rzeczy samej ruszyło się — i to na wielką skalę. Pojawili się na półkach wyroby metalowe, drewniane, z tworzyw, gwoździe i gwoździaki, śrubki i nakrętki, korki i uchwyty, miotki i obczaski, haczyki i łańcuszki. Dużo było tego.

A kim oni owi wytwórcy? W tamtych czasach były to małe zakłady terenowe, lokalnego przemysłu, zwanego także „drobną wytwórczością”, do której na-

leżała również spółdzielczość pracy. To oni wzięli na siebie (albo to im zlecono) trudne (wtedy) zadanie podjęcia produkcji i zaopatrzenia sklepów w setki i tysiące poszukiwanych drobnych artykułów. Nie wiem, jak to odczuwali inni, ale dla mnie każda wizyta w sklepie z „1001 drobiazgów” była po prostu przyjemnością. Grze-

Bez komputera

Czy rzeczywiście drobiazgi?

balem w pojemnikach, wynajdywałem najróżniejsze przedmioty. Ewentualne braki towarowe szybko jeszcze wtedy uzupełniano (dostawcami byli przecież miejscowi wytwórcy). Wystarczył telefon kierownika placówki handlowej, aby spowodować dostawę poszukiwanych wyrobów. Od dłuższego jednak czasu obserwuję się postępujący regres zaopatrzenia tych sklepów. Towarów jest coraz mniej, wybór też uboższy. Półki często wręcz świeżą pustkami, a na pytanie: kiedy będzie to czy owo, pada nieraz odpowiedź:

— Wycofane, nie spodziewamy się...

Dlaczego? Co się stało? Wyjaśnienia nie są skomplikowane. Rzecz w tym, że kilka lat temu zdecydowano o likwidacji przemysłu terenowego, jako wyodrębnionego działu gospodarczego, mówiąc dokładniej — postanowiono włączyć zakła-

dy tego przemysłu do wielkich organizacji przemysłu krajowego. Uznano bowiem (nie bez racji) że małe fabryki będą miały większe szanse unowocześnienia się i rozbudowy, jeżeli opiekę nad nimi przejmą doświadczone i bogate zjednoczenia przemysłowe. Postawiono wszakże jeden warunek: zakłady dawnego przemysłu terenowego nie mogą zaniechać produkcji rynkowej, a zwłaszcza produkcji drobiazgów dla gospodarstwa domowego. Dbać o to mieli właśnie nowi patroni, zapewniając odpowiednie zaopatrzenie materiałowe, sprzęt,

a jeśli trzeba — to i wykwalifikowane kadry.

Założenie było słuszne i pożyteczne. Niestety praktyka okazała się odmienna. Wielkiemu przemysłowi kłopotem niewygodna stała się produkcja owych drobiazgów rynkowych. Lepiej było — ich zdaniem — prze-

stać przejęte małe fabryczki na usługi kooperacyjne, na wytwarzanie części i zespołów do maszyn i urządzeń. Tak też zrobiono. A skutki? No, właśnie — widoczne są na każdym kroku. W zasadzie jedynie Warszawa i Katowice wybroniły się przed unicestwieniem rynkowej produkcji drobnych wyrobów, choć i tam nastąpiło wyraźne pogorszenie zaopatrzenia. W pozostałych rejonach jest gorzej, znacznie gorzej.

Dziś próżno na przykład szukać najbardziej popularnych gwoździ 3 czy 4-centymetrowych, tzw. teksasów do obici tapicerskich, czy znanych od dziesiątków lat

piłek do „laubzeg” (były one niegdyś pierwszym narzędziem — pomocą naukową w szkołach na zajęciach ręcznych), kafelków piecowych, nakrętek, wkretów do drewna, klamek do okien i drzwi... Było — skończyło się. Brakuje również wytwarzanych dawniej przez przemysł terenowy kubiłów na śmieci (z tworzywa lub metalu), pojemników, baniek, nawet zabawek, których większość produkowały te niewielkie, ale wyczuwające potrzeby klientów fabryki...

Co dalej? Wyjście jest tylko jedno: przywrócić tym zakładom właściwe im funkcje bo co się stało, to się nie odzyska. Nie stworzymy na nowo organizacji drobnej wytwórczości, choć możemy zobligować (bo są na to sposoby) zjednoczenia przemysłowe, które wchłonęły przez myśl terenową, aby niezwłocznie przywrócić im dawną charakter, tzn. uruchomiły na szeroką skalę wspomnianą produkcję deficytowych drobiazgów dla domu i wyrobów rynkowych w ogóle.

Głosy setek tysięcy nie-szczęśliwych, bezskutecznie udręczających od sklepu do sklepu nie mogą być dłużej głosami wołającymi na puszczy.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Mówi prakseolog

JAK SIĘ UCZYĆ?

Z prof. dr. Jarosławem Rudniańskim rozmawia Stanisław Orzechowski.

— Przeciżeni obowiązkami uczniowie często zadają sobie pytania: jak się uczyć, jak postępować, żeby skutecznie przyswajać sobie wiedzę?

— Najważniejsze, żeby chcieć się uczyć. Kto prawdziwie i usilnie tego pragnie, ten nie ma kłopotów i takich pytań nie zadaje. Mało tego, uczeń musi być przekonany o celowości uczenia się danego przedmiotu, musi być nim szczerze zainteresowany. Powodem takiego zainteresowania mogą być względy — nazwijmy je — osobiste, nauka dla samego siebie względnie jakiś cel zewnętrzny, bo np. chce skończyć szkołę, sprawić rodzicom przyjemność itp.

— Ale wiemy przecież, że „urodzony humanista” nie darzy sympatią matematyki czy fizyki i odwrotnie. Tymczasem w szkole trzeba uczyć się wszystkich przedmiotów...

— Rzeczą nauczycieli jest, żeby dać uczniom szersze spojrzenie na te sprawy, ukazać pozytywne strony przedmiotu, którego nie lubią, wytłumaczyć, że nauki zalegają się, że i polonista musi nauczyć się ścisłego myślenia, a w matematyce nie obejdziesz się bez polotu, fantazji.

— Co więc zdaniem pana profesora decyduje o sprawnym uczeniu się?

— Moim zdaniem, decydują trzy czynniki: wewnętrzna postawa ucznia, tzn. ochota do nauki, stopień i rodzaj zainteresowania; znajomość oraz umiejętność stosowania właściwych metod; wreszcie — sprzyjające otoczenie, inaczej to wszystko, co składa się na zewnętrzne warunki. Jeśli idzie o wewnętrzną postawę, to im głębsze zainteresowanie, tym łatwiej o silną koncentrację uwagi, co jest niezbędnym warunkiem wszelkiej pracy umysłowej.

Gdy zainteresowanie jest słabsze, uczeń musi stosować bardziej skomplikowane metody uczenia się: podkreślanie, konspekty, środki mnemotechniczne, głośne czytanie itp. Dalej — żeby łatwiej przyswoić sobie materiał, uczeń musi go dobrze rozumieć, nie może przejść do dalszej lekcji, zanim nie zrozumie dobrze poprzedniej.

Do prawidłowej metody pracy należy również umiejętność gospodarowania czasem. Pierwsza zasada — lekcje domowe odrabiać w stałych godzinach. Poza tym — nie ślepczyć zbyt długo nad jednym przedmiotem. Dobrze jest uczyć się przedmiotów kontrastujących,

tzn. przeplatać np. matematykę z historią, fizykę z polskim itd.

Oczywiście, każdy uczeń musi sobie dobrać metodę najbardziej mu odpowiadającą. Nie ma też raz na zawsze i dla wszystkich ustalonej recepty na najbardziej prawidłową metodę uczenia się. Trzeba pamiętać, że zarówno sztywne stosowanie ogólnych recept, jak ciągłe wątpliwości i brak wszelkich dyrektyw są w równym stopniu niewskazane.

Czynnik trzeci — to warunki zewnętrzne. Póki, w którym uczeń odrabia lekcje, powinien być dobrze przewietrzony, miejsce do nauki blisko źródła światła padającego z lewej strony. Przed przystąpieniem do pracy uczeń powinien sobie wszystko przygotować, bo szukanie co 5 minut to długopisu, to linijki, to brulionu rozprasza uwagę. Nie dopuszczalne jest też przerywanie uczniowi nauki różnymi błahymi poleceniami, nstawianiem radia czy telewizora na pełny regulator.

Ogromny wpływ na samopoczucie ucznia przy nauce ma atmosfera domowa. Gdy jest życzliwa, pełna akceptacji, gdy darzy się dziecko zaufaniem, gdy pamięta się o tym, że znacznie więcej osiąga się rozsądnymi pochwałami niż ustawicznymi naganami i karami — wtedy uczeń znacznie chętniej przykłada się do nauki. I nie domagać się za wszelką cenę samych piątek.

— Parcie profesorze, używamy w naszej rozmowie słów powinni, należy, trzeba. Kto? Rodzice? Bądźmy realistami. Jaki jest w społeczeństwie procent rodziców, którzy te rzeczy rozumieją — a nawet rozumieją stosują?

— Tylko szkoła. To jest jedyny sposób, żeby dotrzeć do najszerzych rzesz uczniowskich z wiedzą o tym, jak należy sobie organizować naukę domową. Dobrze by było, gdyby każdy nauczyciel na swojej lekcji mógł dać uczniom krótki zarys ogólnej metodyki pracy umysłowej ze szczególnym uwzględnieniem jego przedmiotu. Jeszcze jedno obciążenie — powiedziałabyś może nauczyciele — tak, ale bardzo opłacałoby się.

„Wybieram zawód żołnierza...”

Rozmowa z gen. bryg. Witoldem Wereszczyńskim

Za kilka miesięcy koniec roku szkolnego. Absolwenci szkół wszystkich stopni będą podejmować decyzje dotyczące kierunku dalszej nauki, a tym samym — wyboru drogi życiowej. Od trafności podjętej przez młodych decyzji zależy ich przyszłość, satysfakcja z wykonywanej pracy, sukcesy zawodowe, uznanie społeczne.

O szkołach wojskowych rozmawiamy dzisiaj z szefem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Poznaniu, gen. bryg. Witoldem Wereszczyńskim.

— Ludowe Wojsko Polskie jest armią silną, nowoczesnie zorganizowaną i dowodzoną, wyposażoną w najnowszą broń i sprzęt techniczny — mówi gen. bryg. W. Wereszczyński. — Każdy jednak sprzęt bojowy, nawet najbardziej doskonały, byłby bezużyteczny, gdyby do jego wykorzystania i obsługi zabrakło odpowiednio przygotowanych ludzi. Tych zaś przygotowuje wysoko kwalifikowana — zarówno pod względem wiedzy ogólnowojskowej jak i technicznej — kadra żołnierzy zawodowych. O wynikach szkolenia bojowego decyduje człowiek — oficer, chorąży, podoficer. Od jego postawy ideowej — politycznej, bojowej, od ogólnych kwalifikacji zależy siła naszej armii. I dlatego tak kładziemy wagę na przywiązaniu do kształcenia w wojskowych szkołach kadry zawodowej.

— Obywatelu generale, w naszym kraju rozwija się

wciąż sieć uczelni różnego typu, dających absolwentom interesujące i potrzebne zawody. Jakże propozycje wysuwają wobec swoich przyszłych słuchaczy uczelnie wojskowe?

— Moim zdaniem, młody człowiek decydujący się na wybór zawodu wojskowego, powinien zdawać sobie w pełni sprawę z otwierających się przed nim perspektyw. To nie tylko szczytny zawód gwarantujący stabilizację życiową. Otwiera również szerokie możliwości stałego zdobywania wiedzy. W szkołach oficerskich, posiadających status szkół wyższych zawodowych, zdobywa się głównie wiedzę ogólnowojskową i zawód specjalistyczny, ale równocześnie pogłębia się swoje wiadomości z zakresu nauk humanistycznych, pedagogicznych. Taki program stwarza absolwentowi możliwość podjęcia dalszych studiów na akademiach wojskowych i uczelniach cywilnych.

— Czasami jednak słyszy się, że program wszystkich uczelni wojskowych jest mało zróżnicowany, że nie zawsze młody znajduje w nich możliwości rozwoju swoich zainteresowań...

— Podstawowym zadaniem uczelni wojskowych jest przygotowanie kadry zawodowej. Temu podporządkowane są programy wszystkich uczelni. I dlatego też zajęcia ogólnowojskowe o podobnym programie zajmują we wszystkich uczelniach naczelną rolę. Ale potem zaczyna się już znaczne zróżnicowanie. Dla przykładu: w Wyższej Szkole Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu dominuje wiedza ekonomiczna, w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Pancernych — inżynieria, budowa i konstrukcja ciężkich pojazdów, eksploatacja i remont. W Wyższej Oficerskiej Szkole Samochodo-

wej w Pile — budowa pojazdów mechanicznych, ich obsługa. Nauki humanistyczne dominują w ośmiu uczelniach prowadzących dodatkowo kierunek polityczny. Ludziom młodym, żadnym przygod i niezwykłych przeżyć proponujemy Wyższą Szkołę Oficerską Lotniczą w Dęblinie oraz Wyższą Szkołę Marynarki Wojennej...

— Na co może liczyć kandydat do szkoły wojskowej, gdy zostanie do niej przyjęty?

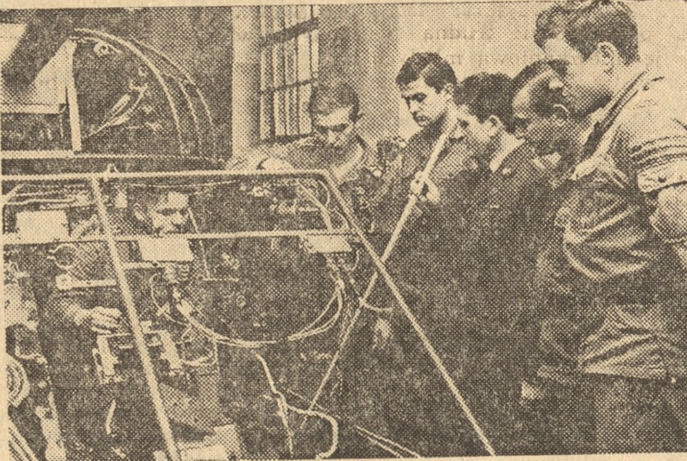
— Na wiele! Po pierwsze obce są mu wszelkie troski o sprawy materialno-bytowe. Otrzymuje bezpłatne zakwaterowanie, umundurowanie i wyżywienie, opiekę lekarską, zapewnienie mu się warunków odpoczynku i kulturalnej rozrywki. Na swoje osobiste wydatki otrzymuje uposażenie, którego wysokość zależy: od roku nauki, osiąganych wyników i od stopnia wojskowego. Należy dodać, że wszyscy korzystają z bezpłatnych pomocy naukowych, z bogato wyposażonych w nowoczesny sprzęt i techniczne środki dydaktyczne

gabinetów specjalistycznych, laboratoriów, pracowni.

— A zatem co radzić młodym, którzy zdecydowali: „Wybieram zawód żołnierza?”

— Przed wszystkimi, którym odpowiada męski zawód i których stan zdrowia jest dobry — droga otwarta. Zgłaszają się oni do Wojskowych Komend Uzupelnienia, tam otrzymują szczegółowe informacje o szkołach wojskowych wszystkich stopni i tam mogą też załatwić wszelkie formalności związane z przyjęciem do tych uczelni. Również dyrekcje szkół są przygotowane do udzielenia wszystkim zainteresowanym szerokiej informacji. Jestem więc przekonany, że nie zabraknie wśród młodych tych, którzy pragną związać na trwałe swoje życie z żołnierską służbą ojczyźnie, którzy gotowi są wciąć się na straż jej bezpieczeństwa i przyczynić się do jej dalszego rozwoju.

Rozmawiał
JERZY KNAPIK



Specjalistów służby samochodowej dla wszystkich rodzajów wojsk kształci Wyższa Oficerska Szkoła Samochodowa im. gen. A. Waszkiewicza w Pile.

Fot. — CAF

Lakierowanie zębów zapobiega próchnicy

Uczniowie kilku szkół moskiewskich zostali poddani zabiegowi profilaktycznemu, polegającemu na pokryciu powierzchni zębów specjalnym lakierem, który chroni je przed próchnicą.

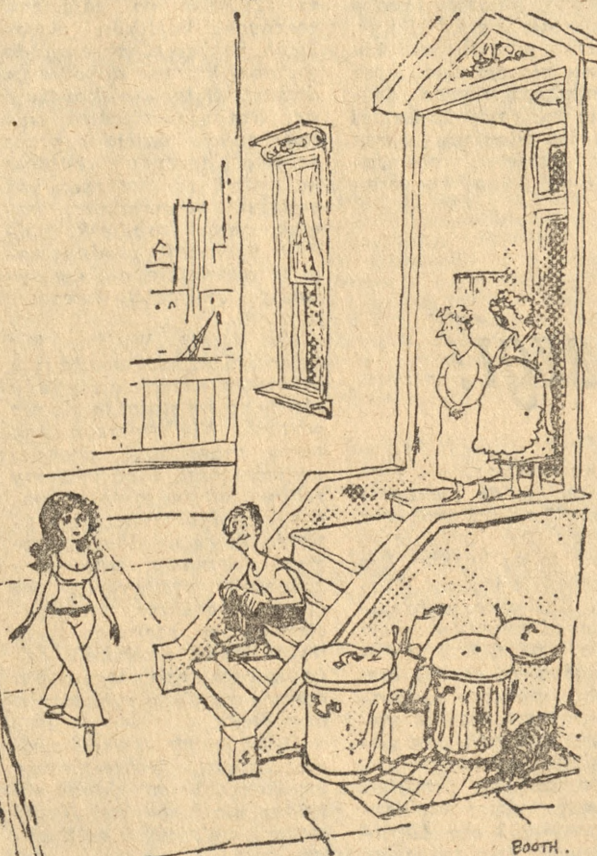
Od dawna stomatolodzy poszukują skutecznych środków i sposobów zapobiegania próchnicy — najbardziej rozpowszechnionemu schorzeniu zębów. Stwierdzono, że niektóre z tych schorzeń mogą prowadzić do powstawania reumatyzmu, stanów zapalnych nerek, do zakłócenia procesów trawiennych.

Badania wykazały, że w ostatnich latach coraz częściej próchnica atakuje małe dzieci. Lekarze nie od dziś radzą stosować profilaktycznie fluor, który zmniejsza rozpowszechnienie emalii zębów. Najbardziej rozpowszechniona metoda — to fluoryzacja wody pitnej.

Specjaliści z radzieckiego Centralnego Instytutu Naukowo-Badawczego Stomatologii opracowali recepturę lakieru zawierającego fluor. Zbadano około 2000 dzieci, którym pokryto zęby takim lakierem. Okazało się, że u dzieci zachorowalność na próchnicę zmniejszyła się o 53-57 procent. Lakierem można pokrywać zęby dzieciom już od sześciu lat. Pięciominutowy bezbolesny zabieg gwarantuje, że przez następne pół roku zęby będą zdrowe.

PAP

HUMOR I SATYRA



— Gwizdź, głupi bęcwał!

Czwartki w DKF „Pegeerek”

Na wsi zimą

Jacek Martyniński ma około 30 lat, wąsy jak Piast Kołodziej, dwie córki — Karolinę i Agnieszkę oraz „fiolę na tle filmu”. A poza tym ma w Golańcy to, czego chciał.

Każdego czwartku

Gdyby nie dyrekcja Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych, o Golańcy (woj. pilskie) wiedzielibyśmy niewiele. Ni to miasto — choć ma prawa miejskie, ni to wieś. Ludzie też są tutaj tacy dwojacy — miastowo-wsiowi. Większość to robotnicy rolni.

Późną jesienią 1973 roku zatrzymywali się przed rozwiartymi na drzewach i parkanach wydartymi z zeszytu kartkami. Wynikało z nich, że ktoś zaprasza do przerobionej ze stodoły świetlicy PGR, bo będą zakładać dyskusyjny klub filmowy. Dlaczego nie mieli pójść?

I tak chodzą tam co czwartek od czterech lat, chociaż swoistą konkurencję stanowi poprzednie centrum „kultury i rozrywki” — czyli gospoda, mi-

mo że wysłużony projektor terkocze jak młockarnia, a zimą w świetlicy móg stąje z zimna. Przychodzą, choć doświadczanie mieli fatalne. Miejscowe kino rychło splajtowało.

Z 327 zarejestrowanych w Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych — DKF „Pegeerek” w Golańcy zajmuje miejsce osobliwe. Jest jedynym, który działa w środowisku wiejskim, choć podobne próby podejmowano, bez powodzenia, na przykład w Białostockiem. Jest — co prawda — w Wielkopolsce wiejski DKF w Słupi Wielkiej, ale o tyle tylko wiejski, że się na wsi znajduje. Większość jego członków, to pracownicy Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych.

DKF w Golańcy ma blisko 100 członków. „Piszę „blisko”, bo szef DKF — Jacek Martyniński, pomimo iż zasiada we władzach federacji — obok takich osobistości jak Rafał Marszałek, Krzysztof Zanussi, Bogdan Poreba — skrzętnie ukrywa liczbę uczestników „Pegeerki”. Gdyby było ich więcej niż 100 koszty projekcji wzrosłyby do-

strzegalnie. Ten drobny, a jakże istotny przepis ma widać zasadniczy wpływ na masową popularyzację sztuki filmowej. Nie tylko on zresztą.

„Przyczyn, które w nader istotny sposób utrudniają upowszechnianie kultury filmowej na wsi poprzez film, jest dosyć dużo — pisał na łamach „Filmu na świecie”, miesięcznika Polskiej Federacji DKF, Marek Pawlukiewicz. — A więc oczywiście niedostatek bazy materialnej, możliwości technicznych: brak stałych kin lub odpowiednich sal, zły stan posiadanej aparatury projekcyjnej. Jednak czynnikiem decydującym i ważniejszym od warunków materialnych danego klubu okazał się brak określonych tradycji kulturalnych w tym środowisku. Dla egzystencji dobrowolnego, społecznego ruchu najważniejsi — w ostatecznym rozrachunku — okazują się być ludzie. Gdyż to oni — miłośnicy filmu, hobbysci, entuzjaści, niespokojni duchem działacze — decydują o tym, jakie oblicze ten ruch

Młodzi w radach zakładowych

Satysfakcja z działania

Wśród działaczy ruchu zawodowego zdecydowaną większość stanowią ludzie po trzydziestce. Fakt ten wywołuje nie raz postulat w rodzaju: „młodzi do rad zakładowych!”

— Nie jest to takie proste — mówi Bogdan Kaczmarek, wiceprzewodniczący Rady Zakładowej w poznańskiej „Wiepofamie”. — Wybranie do rady zakładowej młodego pracownika, o niewielkim zasobie wiedzy i doświadczeń w pracy społecznej, byłoby może dla niego samego krzywdą. Przecież nawet dobry działacz organizacji młodzieżowej po przejściu do pracy związkowej nie od razu potrafi sprostać wymogom. Dlatego też nie dostrzegam nieprawidłowości w tym, że głównie ludzie w średnim wieku wchodzi w skład naszej Rady Zakładowej. Cieszy mnie natomiast to, że w obecnej kadencji zwiększyła się o 20 procent liczba młodych pracowników pełniących funkcje między innymi i członków rad oddziałowych. Zostali wybrani, bo dali się poznać z tego, że umieją występować w obronie słusznych interesów kolektywu w pracowniach. Wielu z nich teraz, będąc mężami zaufania i członkami rad oddziałowych, wykonuje zadania na świetnych działach związkowych...

W wypowiedzi tej zawarty jest problem zasługujący na szersze potraktowanie: droga młodego pracownika do odwołania się do Rady Zakładowej. Wypowiedź ta, wyrażająca temu trudności, wyrzeczienia i satysfakcje można zlustrować chociażby na przykładzie awansu Bogdana Kaczmarka.

W 1965 roku, kiedy miał 24 lata i był wiceprzewodniczącym Zarządu Zakładowego Związku Młodzieży Socjalistycznej, został wybrany przez wodniczący Rady Oddziałowej Wydziału Gospodarki Narzędziowej. Pamięta, że wahał się, czy przyjąć tę funkcję. Zdawał sobie sprawę z tego, że innej wiedzy trzeba w organizacji młodzieżowej, a innej — w związkowej. Należało wszakże, by się zgodził działać w ruchu zawodowym. — Sprawdziłem się w ZMS-ie, to

na pewno nie zawiedziesz w związkach...

— Niezbyt przekonujący mnie tego rodzaju argumenty — mówi Bogdan Kaczmarek. — O tym, że zostałem działaczem związkowym, zdecydowało co innego: nie chciałem czekać, aż wiek uniemożliwi mi pracę w organizacji młodzieżowej i dopiero z takiej przymusowej pozycji przechodziłem do pracy związkowej. Dlaczego „przymusowej”? Nie wyobrażałem sobie, życia bez działania społecznego. Związkowe pociągało mnie zaś szczególnie — daje bowiem możliwość pomagania ludziom...

Pierwsze dni w nowym działaniu spotęgowały obawy wyrażające się w pytaniu: „czy podołam?”. Doświadczenie i wiedza działacza młodzieżowego okazały się niewystarczające w pracy związkowej, obejmującej tyle różnych problemów produkcyjnych, społeczno-bytowych i ideowo-wychowawczych. Szczególnych kłopotów przysparzało prawo pracy, wówczas jeszcze rozproszone w setkach aktów prawnych. Pierwsze rozstrzygnięcia młodego przewodniczącego Rady Oddziałowej nie raz podejmowane więc były z opóźnieniem, spowodowanym zbieraniem odpowiednich danych lub konsultacją z doświadczonymi działaczami. Denerwowały go własna niepewność i powolność w działaniu, bo zawsze cenili operatywność i inwencję. Z pasją chłonił przeto wiedzę potrzebną aktywności związkowej.

— Brałem udział w szkoleniach, które sporo dają, jeśli jest się skoncentrowanym i aktywnym słuchaczem — wspomina Bogdan Kaczmarek. — Cennym źródłem wiedzy praktycznej były dla mnie dyskusje z rówieśnikami, również z działaczami związkowymi. Kiedyś się spotykali, wymienialiśmy doświadczenia już zweryfikowane przez życie. Sądząc jednak, że nic nie zastąpi samokształcenia: uważnej lektury materiałów i książek oraz dogłębnego przemyślenia ich treści...

Zdobywanie kwalifikacji działacza związkowego było dla Bogdana trudne, bo w tym okresie akurat nastąpiło spiętrzenie rozlicznych obowiązków, wynikających z pracy za

wodowej i społecznej, nauki w technikum. A w tym czasie założył też rodzinę. Zdołał wszakże sprostać wszystkim obowiązkom. W pracy związkowej dał się poznać przede wszystkim jako działacz, który nie unikając podejmowania problemów ogólnych, środowiskowych, starał się jak najsumienniej załatwiać indywidualne sprawy pracowników. Zdobył zaufanie i autorytet, które zadecydowały o jego wyborze do Rady Zakładowej.

— Do naszych działaczy związkowych ludzie zwracają się bardzo często z prośbą, by im w czymś pomóc, coś poradzić czy załatwić. Oznacza to, że mają oni do nas zaufanie, którego nie wolno zawieść. Wiele spośród tych indywidualnych spraw trudno „rozgrzeć”. Poświęca im się sporo czasu i energii. Bywa, że łatwiej spowodować rozwiązanie poważnego problemu (na przykład w wyniku przekazania właściwemu adresatowi postulatów i dopilnowania jego realizacji), niż pogodzić podwładnego z przełożonym lub poprawić komuś bardzo trudną sytuację mieszkaniową. Takie sprawy — bardzo ważne w wymiarze jednostkowym — są niezbyt widoczne dla ogółu i dlatego wyróżniający się w ich rozwiązywaniu działacze związkowi (pisał o tym któryś z socjologów) na ogół nie kandydują do nagród i odznaczeń państwowych...

A jednak takie właśnie działania jest konieczne z punktu widzenia interesów załogi. Właściwie kształtuje stosunki między ludźmi. Ujawnia też potrzeby ogólnospołeczne, sygnalizowane często właśnie poprzez sprawy indywidualne o identycznej tematyce. I tak na przykład w „Wiepofamie” ustalono, że konieczne jest za pewnienie pracownikom poprawy warunków leczenia i problem ten w znacznym stopniu rozwiązano dzięki współpracy zakładu z poznańskimi szpitalami. Teraz trwają zaś starania, by złagodzić trudną sytuację mieszkaniową młodych małżeństw. Stąd projekt budowy pomieszczeń, których lokatorami byłoby młodzi ludzie oczekujący na mieszkania spółdzielcze.

— Niezmiernie trudno było by mi dzisiaj uczestniczyć w rozwiązywaniu takich i bardziej skomplikowanych problemów, które podejmuje nasza Rada Zakładowa, gdybym nie miał za sobą kilkuletniego stażu pracy w radzie oddziałowej — stwierdza na zakończenie Bogdan Kaczmarek. — W praktyce związkowego działacza zdobywałem społeczną edukację i zarazem przechodziłem próbę „sprawdzenia się” w roli działacza...

MICHAŁ LUCZAK

W programie FSZMP

Dla dobra ziemi i ludzi

Rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej to sprawy, którymi żyje cały kraj. Perspektywy tego rozwoju znalazły swe odbicie w dokumentach plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego PZPR. Niedawne VI Plenum KC, sumując dotychczasowe działania w tym zakresie, wytyczyło dalsze, programowe zadania. Z treści tego programu czerpią wszyscy, w tym również młodzi.

Jedno z posiedzeń Komitetu Wykonawczego Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu odbyło się ostatnio w Kombinacie PGR Sokółowo. Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie fakt, iż w tym wzorowym kombinacie zastanawiano się właśnie nad dalszym i wszechstronniejszym udziałem młodych w rozwoju gospodarki żywnościowej.

Przedstawiony w Sokółowie program działania jest otwarty, obejmuje prawie całość możliwych działań, ma również tę zaletę, że uwzględniając specyficzne formy działania każdego związku, może być i powinien stać się motywem pracy we wszystkich nie ma środowiskach młodzieży.

Najważniejsze z nich zaabsorbują, oczywiście, zrzeszonych w ZSMP — związku młodych pracujących w mieście i na wsi. Przecież wielu z nich, to sami rolnicy, producenci żywności bądź pracownicy zakładów i instytucji pracujących dla wsi i rolnictwa. Ich więc udział w działaniu na rzecz rozwoju kompleksu gospodarki żywnościowej będzie największy.

Przy wielu już sposobnościach podkreślano, iż ogólna i fachowa wiedza rolników nie jest dostateczna. Że wielu młodych, tych którzy nie mają jeszcze 30 lat, a podjęli pracę w rolnictwie, nie ukończyli nawet szkoły podstawowej. Istnieją również dysproporcje w zaspokajaniu potrzeb wsi na różne specjalności zawodowe. Brak przede wszystkim techników, mechaników, geodetów i ekonomistów rolnictwa. We wspomnianym już Sokółowie — kombinacie nie tylko wyjątkowym, jeżeli chodzi o zakres i jakość produkcji, jak również o zaspokojenie materialnych, bytowych i społecznych potrzeb pracowników — brakuje obec-

nie 15 specjalistów z wyższym wykształceniem. Doskonale więc zawodowych kwalifikacji, zdobywanie wiedzy i coraz to nowszych umiejętności staje się głównym obowiązkiem młodych, i to nie tylko tych, którzy zrzeszeni są w organizacji.

Wiedza jest więc dla młodych wielką szansą. Wiedza zdobywana w przeróżny sposób: w różnego typu szkołach i uczelniach rolniczych, w Telewizyjnym Technikum Rolniczym, przez powszechne doskonalenie zawodowe, pozaszkolny ruch oświaty rolniczej, olimpiady przedmiotowe, literaturę i film popularnonaukowy itp.

We wrześniu ubiegłego roku obradowało w Poznaniu III Plenum Zarządu Głównego ZSMP. Pośród wielu głosów w dyskusji zanotowałem to, co powiedział Jerzy Susek — młody rolnik z województwa pilskiego:

— Nasz Zespół Młodego Rolnika powstał już w 1970 roku, bowiem w naszej wsi wypadło z produkcji co roku do 15 hektarów gruntów rolnych, słabej klasy. Zaczęliśmy od upraw, wzbogacających glebę w próchnicę i obecnie uzyskujemy z tych słabych gleb znacznie wyższe niż kiedyś plony. Nie zamykamy się na produkcję trzody chlewnej. Uzyskaliśmy z każdego hektara 800 kilogramów żywności wieprzowej, dodatkiem jeszcze 150 kg wołowiny. Gospodarujemy na 95 hektarach, a szczególną uwagę zwracamy na właściwe wykorzystanie gleb i rezerw paszowych. Mamy zespół kooperacyjny. Posiadamy sprzęt wartości 700 000 złotych, który nam w zasadzie wystarcza. W niektórych dziedzinach nastawiliśmy się na wśnośnienie z SKR i te kontakty dają dobre wyniki, szczególnie gdy w grę wchodzi mechanizacja. Nasz zespół skupia aktywistów — bo jest sekretarz POP, sołtys i cały aktyw wsi. Stworzyliśmy także warunki, że możemy oddziaływać na całą wioskę. Możemy się poszczycić, że uznają nas za wzór, bo mamy 2,5 raza wyższe plony od przeciętnej.

Takich zespołów jest w ca-

Na szkolnej pauzie

O szklance mleka raz jeszcze

Nie od dziś wiadomo — a potwierdziły to praktyka i badania naukowe — że umiejętność koncentracji uwagi w trakcie nauki w dużym stopniu zależy od racjonalnego żywienia. Stwierdzenie to dotyczy zwłaszcza dzieci i młodzieży. Warto sobie przypomnieć, że uczniowie przebywają w szkole 4-6 godzin dziennie; wliczając w to drogę tam i z powrotem, okazuje się, że pozostają poza domem przez pół dnia, a dzieci dojeżdżają — znacznie dłużej. Często musi im wystarczyć półknięci przyniesionej z domu kanapki. Tymczasem aż się prosi, żeby ją popić szklanką mleka.

Zdawałoby się drobiazgi — szklanka mleka, czy warto o nią tak zabiegać? Bardzo warto. Szklanka mleka to kopania odżywczych składników. Jeden litr mleka zawiera około 31 g pełnowartościowego białka (a więc tyle co 200 g mięsa), prawie 35 g tłuszczu, 46 g cukru (węglowodanów), wiele łatwo przyswajalnych składników mineralnych (wapń, fosfor), witaminy (głównie B₂, B₁ i PP). Szklanka mleka pokrywa 37 procent zapotrzebowania młodego organizmu na wapń, wpływa korzystnie na wzrost dziecka, zwiększa odporność na choroby zakaźne. Niedobór mleka bywa przyczyną krzywicy, próchnicy zębów, płaskostopia.

Zdaniem lekarzy dziecko powinno wypijać dziennie 600 g mleka, tzn. 3 szklanki. Tymczasem na 7,5 mln uczniów regularnie pije mleko tylko niecałe 7000. Wtedy, gdy np. w Anglii 95 procent dzieci codziennie wypija w szkole ćwierćlitrową butelkę mleka i gdy w Irlandii i Finlandii do

każdego posiłku podaje się mleko. A przecież na brak mleka u nas nie można narzekać. Roczna produkcja mleka w Polsce wynosi około 15 mld litrów. W produkcji na 1 mieszkańca wyprzedzają nas tylko kraje skandynawskie, a poza tym Holandia i Francja.

Niektórzy kierownicy szkół, w których uczniowie nie piją mleka, zastanawiają się tzw. obiektywnymi trudnościami. Że kłopoty z transportem, że brak zaplecza, że nie ma komu tego mleka rozlewać i rozdawać i wreszcie, że dzieci niechętnie mleko piją. Nie są to jednak trudności nie do pokonania. Przy odrobinie dobrej woli i zmysłu organizacyjnego można na te trudności znaleźć radę.

Czy naprawdę trudno w szkole, przy pomocy Komitetu Rodzicielskiego, zorganizować zagranie i rozdanie mleka? Co zaś do niechęci dzieci do picia mleka, to ostatecznie nie łatwiejszego, jak zrobić kakao jakis kolorowy cocktail. Na wszystko jest sposób, trzeba tylko odrobiny dobrej woli.

Nie jest przypadkiem, że w latach programowych po VII Plenum KC PZPR domagano się ulepszenia i popularyzacji akcji „szklanki mleka w szkole” we wszystkich szkołach w Polsce. Chodzi o rzecz nie byle jaką: o zdrowie naszych dzieci, a przecież 34 procent ogółu naszego społeczeństwa — to dzieci i młodzież do 18 roku życia.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

STRONA

GŁOS — 9 II 1977

5

szybko zapada zmierzch

przyjmie i jakie będą rezultaty ich działania”.

Najważniejsi są ludzie

Do tych ludzi miała Gołańcz szczególne. Jacek Martyniński swym zafascynowaniem do brym filmem zaraził swych rówieśników: Mariana Kłuczyńskiego i Andrzeja Kuraszkiewicza, prowadzącego wszystkie finansowe sprawy klubu — Anę Szymkowiak, a także kierowniczkę miejscowego przedszkola — Annę Frydrych, która szybko zorientowała się, jak przydatnym w wychowaniu małych może być film.

Ale ta grupa entuzjastów działałaby niewiele, bądź nie działałaby nic, gdyby nie inż. Bogdan Paluch, naczelny dyrektor Kombinatu PGR Gołańcz. Nie mogłem sobie odmówić spotkania z nim. Miało być na chwilę, skończyło się po półtorę godzin; zorientowałem się szybko, że dyrektor interesuje się nie tylko wymogami produkcyjnego planu.

Przed wszystkim dzięki niemu DKF nie musi martwić się o najważniejsze — o pieniądze. Starczy ich na wynajem kopii

filmowych i objazdowego kina, organizowanie seminariów, spotkań z ludźmi filmu. Nie wykluczone, że „Pegeerek” doczeka się własnej aparatury projektcyjnej. Jest też pomysł, by w przyszłości powstał amatorski klub filmowy, a także, aby zgromadzone około 3000 plakatów filmowych przekształcić w specjalistyczny zbiór.

Jacek Martyniński nie mówi inaczej o dyrektorze Paluchu jak „szef”, a chcąc mi go pełniej scharakteryzować, opowiada swe losy sprzed paru lat. Przyszedł do Gołańczy, szukając pracy. Trafił do dyrektora. Ten powiedział tylko tyle: „Niech pan przyjdzie w maju, będzie załatwione”. „Ale przecież teraz jest listopad”. „Na to, to już nic nie poradzę”. A w maju dyrektor powitał go słowami: „Już się zastanawiałem, czy w ogóle przyjdzie”. Potem było jasne, że jeżeli szef powie, to tak jakby już załatwił.

„To czego pragnąłem”

W każdej wsi, w której kombinat ma swoje gospodarstwo, jest dom kultury, świetlica albo klub „Ruchu”. Tam organi-

zowane są wystawy; tam odbywały się wykłady uniwersyteckie dla rodziców. Ale głównie życie „Pegeerka” skupia się w świetlicy w Gołańczy.

W 1974 roku zaprezentowano cztery cykle tematyczne, m. in. „Filmy, które trzeba zobaczyć”, „Dokąd zmierzasz Ameryko”, „Miłość niejedno ma imię”. Dużym powodzeniem cieszyły się obrazy ze specjalnej puli „tylko dla DKF” oraz dla kin studyjnych, takie jak „Szepty i krzyki”, „Dopóki lud prosi”, „Johny poszedł na wojnę”, „Viva la muerte”. Zorganizowano specjalne wieczory, np. poświęcone Zbyszowskiemu Cymbalskiemu w rocznicę jego śmierci.

Szczególnością atrakcją są spotkania z aktorami i ludźmi zajmującymi się filmem profesjonalnie. „Pegeerek” pomimo nie długiego stażu, ma nawet własnych klubowych prelegentów.

— Moja funkcja to odpowiedzialność za sprawy kultury — mówi Martyniński. — Od tego, co tu zrobić, do czego ludzi zachęcić, co dla nich zostanie zorganizowane, zależy moja satysfakcja. Film był zawsze dla

mnie wszystkim. Pomyślałem więc, że przez film przyciągnę ludzi do innych form sztuki i kultury. Nie jest to łatwe, bo niektórych nawet dyskoteka nie przyciąga... W Wągrowcu, przy spółdzielni mieszkaniowej zorganizowałem dziecięcy klub filmowy oraz klub dyskusyjny. Teraz myślę o Kinie Krótkich Filmów dla młodzieży. ... Chyba tak! Już znalazłem swoje miejsce. Mam tu co robić, z kim i dla kogo... Różnie bywało. Nie studiowałem bodaj jedynie medycyny. Przedtem „nie wyszło”, ale w tym roku zdaję na historię sztuki. To mi się mocno przyda...

Za oknem zapada wczesny, zimowy zmierzch. Jest czwartko, we popołudnie, więc za chwilę, w przerobionej ze stodoły świetlicy, znów zaterkoce projektor, choć słyszałem, że niebawem rozpocznie się tam remont. Filmmowa taśma przeniesie na moment członków klubu w inny świat, a gdy już ta podróż się skończy, rozejdą się do domów. Pogadają o niej jutro, a może w niedzielę. Na wsi szybko zima zapada zmierzch.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Zimowe wakacje wielkopolskiej młodzieży

Dla młodzieży szkół podstawowych zimowe wakacje są już wspomnieniem. Teraz w ciągu dwóch tygodni — od 7 do 19 bm. — wypoczywają ich starsi koledzy ze szkół ponadpodstawowych — zawodowych i średnich.

Kuratoria oświaty i wychowania, komendy chorągwi ZHP, zakłady pracy, instytucje sportowe w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim przygotowały interesujące programy zajęć na czas zimowych wakacji.

W Poznaniu znaczna część młodzieży szkół średnich wypoczywała w tym samym okresie, co uczniowie szkół podstawowych. Przesunięcie terminu wakacji podyktowane zostało troską o zapewnienie w poczynku jak największej liczby dzieci wiejskich. W szkołach i internatach, które opuścili uczniowie, zakwaterowały się bowiem dzieci wiejskie.

Prawie wszystkie licea ogólnokształcące i szkoły zawodowe zorganizowały lub organizują obozy wypoczynkowe w górach, nad morzem oraz na terenie swego województwa, najczęściej przy wydatnej pomocy zakładów pracy. Dla sportowców zorganizowano obozy w Gnieźnie, Pniewach, Puszczykowie. Również Puszczykowo wybrano na miejsce przygotowania uczestników 3 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Szkolnych Kół TPPR. W Gnieźnie trwa obóz dla młodzieży organizatorów turystyki. W sumie na obozy wjechało prawie 5 000 uczniów szkół ponadpodstawowych.

W województwie kaliskim każda szkoła zobowiązana została do zorganizowania przynajmniej paru imprez dla młodzieży. „Warsztaty” — tak nazywano kaliskie obozy przygotowujące laureatów wojewódzkich eliminacji do Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego oraz przyszłych uczestników Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. W

programie „Warsztatów” są m. in. spotkania przy samowarze i nastrojowe koncerty przy świecach.

W Kaliszu, podobnie jak w Poznaniu, młodzież niektórych szkół ponadpodstawowych już powróciła z wypoczynku. Dla pozostałych przygotowano przed wszystkim obozy. Wykorzystano wszystkie zakłady ośrodki wypoczynkowe zarówno w górach, jak i nad morzem.

Dla młodzieży województwa konińskiego przygotowano 11 obozów w Zakopanem, Cieszanowie, Malborku, Krakowie, Lubomierzu i innych, również atrakcyjnych miejscowościach. Zgodnie z zainteresowaniami młodzieży obozy są np. sportowe, turystyczne. Dla tych, którzy nie wyjechali, przygotowano szkolne sale gimnastyczne, świetlice, kluby, domy kultury, ośrodki sportowe. W szkołach, które udostępniło młodzieży — nauczyciele mają dyspozycję, zapewniono ciepłe posiłki. Głównymi organizatorami zimowego wypoczynku w województwie konińskim są m. in. zakłady pracy, Komenda Chorągwi ZHP, Zarząd Województwa TPPR, Kuratorium Oświaty i Wychowania.

W województwie leszczyńskim, jak w poznańskim i kaliskim część szkół ponadpodstawowych jest już po wakacjach zimowych. Niemniej dla pozostałych przygotowano atrakcyjny program. Centralnym miejscem imprez w Lesznie jest Klub Hobbystów w II Liceum Ogólnokształcącym. Schodzą się tu miłośnicy filmu i szukający partnerów do dyskusji na różne tematy, od filozofii po czuwanie. W leszczyńskim Młodzieżowym Domu Kultury odbywają się dyskoteki, nauka tańca, przygotowano różnorod-

ne gry. Podobne imprezy odbywają się w województwie.

Znaczna grupa młodzieży wyjechała na obozy i zimowiska. Trzy obozy zorganizowano w Kotlinie Jeleniogórskiej, jeden w Boszkowie. Zespoły artystyczne Młodzieżowego Domu Kultury w Lesznie wypoczywają i uzupełniają swe umiejętności w Przyjeździe w woj. bydgoskim.

W województwie pilskim liczne obozy wypoczynkowe zorganizowane zostały przez zakłady pracy. Liczba ich w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła, młodzież wyjechała w różne rejony kraju. Niezależnie od obozów organizowanych przez poszczególne hufce ZHP, harceże wypoczywają na żerupowaniach centralnych w Pile oraz w Dąbkach w województwie bydgoskim. Zgrupowania te mają charakter szkoleniowy. W Wągrowcu, Chodzieży i Walecu wypoczywają sportowcy. Do ich dyspozycji oddano kryta pływalnie w Chodzieży, ośrodek olimpijski w Walecu oraz obiekty sportowe w Wągrowcu. We wszystkich szkołach ponadpodstawowych udostępniono młodzieży świetlice, kluby oraz sale gimnastyczne. (bg)

Od garnków — „cudów natury” do eksponatów muzealnych

Stare są polskie tradycje badań archeologicznych, gromadzenia znalezisk pradziejowych, tradycje muzealnictwa archeologicznego. Stare i chlubne dla kultury polskiej.

Ostatnie publikacje archeologów polskich pozwalają datować początki prowadzenia prac wykopaliskowych w naszym kraju, kolekcjonowania znalezisk, pierwocin muzealnictwa. Zamiłowanie do takiego kolekcjonerstwa zrodziło się w środowisku panującym w możnawładów. Znana jest relacja Jana Długosza o tym, jak to Władysław Jagiełło rozkazał w r. 1416 „ziemię w swojej obecności w wielu miejscach kopać”, co czyniono w Nochowice pomiędzy Srebrnem i Kościanem — w Wielkopolsce oraz w Kozielsku koło Łek na Pałukach. Asystował pracom poseł księcia austriackiego Ernesta Habsburga — i wszyscy przytomni podziwiali „cud natury, wykopane garnki gliniane, rosnące w ziemi same przez się, sztuką wyłączną przyrody bez wszelkiej pomocy”. Nacynia z owych neolitycznych cmentarzysk kultury łużyckiej zostały sprezentowane następnie księciu Ernestowi: część mogła trafić na dwór książąt mazowieckich w Płocku, gdyż Ernest był mał-

żonkiem siostrzenicy Władysława Jagiełły — Cymbarki, księżniczki płockiej.

PIERWSZE EKSPONATY

W średniowiecznym zamku w Kruszwicy, w zamku księcia Witolda Kiejstutowicza w Grodnie — były przechowywane jako nadzwyczajne kurioza znaleziska w postaci narzędzi kamiennych. Przed kilkoma laty badacze z Pracowni Archeologicznej i HKM w Płocku natrafili w obrębie restaurowanego kasztelu gotyckiego zamku na mnóstwo przedmiotów o charakterze użytkowym — pozostałości po dworze książęcym z wieków XIV—XV. Wśród nich natrafiono na pewną osobliwość: znacznie bardziej sędziwą, niż te znaleziska z późnego średniowiecza. Był to długi, zastrzony fragment jeleniego rogu z wydrążonym otworem — może iglica używana do plecionkarstwa lub do wiązania sieci łowieckich. Lecz eksperyment przeprowadzony z tajemniczym przedmiotem w zbiorach oddziału instrumentów muzycznych Muzeum Narodowego w Poznaniu dostarczył argumentów raczej za tym, iż jest to nie wykończony półwytwór prymitywnego gwizdka typu fletowego z głębi wieków. Skąd wziął się ten przed-

miot na dworze płockim? Zrodziła się hipoteza, że znaleziony podczas kopania fundamentów w trakcie budowy ceglanego zamku gotyckiego w Płocku był następnie przechowywany w komnatach dworu książęcego na zamku jako osobliwość, jako swojego rodzaju eksponat muzealny, należał do znanej szel być może książęcej kolekcji kuriozów.

PIERWSZE MUZEA

W r. 1674 prowadzone są pod patronatem Leszczyńskich z Rydzyny prace wykopaliskowe pod Smigłem. August III przekazuje swemu ministrowi Bruhlowi trzy połączane rogi, wydobyte z rzeki Świętej w Wielkim Księstwie Litewskim. U schyłku osiemnastego wieku Stanisław August poleca prowadzić badania wykopaliskowe w miejscowości Roginiany koło Poniewieża, gdzie znajdowało się cmentarzysko przednie jowe, a kasztelan połocki Robert Brzostowski dostarcza królowi przedmiotów znalezionych w odkrytym grobie w Mosarzu na Litwie. W „gabinetach rarytasów” albo „kust kamerach” osiemnastowiecznych magnatów czy dygnitarzy także znajdowały się zabytki archeologiczne.

Wiek dziewiętnasty przynosi Polsce, mimo niesprzyjającej koniunktury w związku z rozbiarami kraju, pierwsze prawdziwe już muzea, ze zbiorami różnych znalezisk sprzed wieków. Są to więc np. kolekcje Izabelli z Flemingów Czartoryskiej w „Świątyni Sybilli” i „Domku Gotyckim” w Puławach. Po rozmaitych kolekcjach losu daly one zaczątek zbiorom Czartoryskich w Krakowie, które składają się obecnie na zbiory oddziału krakowskiego Muzeum Narodowego. To także kolekcje towarzystwa naukowych w Warszawie, Krakowie, Płocku, Poznaniu, Wilnie, Lwowie: zbiory Uniwersytetu Warszawskiego, Liceum Krzemienieckiego, Stanisława Kostki Połockiego w Wilanowie. (PAP)

Na budowie elektrowni „Opole”

Na budowie elektrowni „Opole”, w której już w najbliższych latach ruszy pierwszy polski turbozespół o mocy 360 MW utrzymując się wysokie tempo pracy.

Na wzniesionym trzypiętrowym fundamencie o średnicy 50 metrów, dobiega końca szalowanie i zbrojenie korpusu kotłowni. Kończy się także zbrojenie fundamentów pierwszego kotła, który budowany jest w raciborskiej fabryce „Pafako”. (PAP)

cjom pracownika”. Nie wolno nie brać również pod uwagę w podobnych przypadkach względów psychologicznych. Takich zastrzeżeń nie wzbudza natomiast skierowanie pracownika w przypadkach uzasadnionych potrzebami zakładu do wykonywania czynności, zbliżonych do wyuczonego zawodu i do zakresu jego pracy, wynikającego z umowy. I to właśnie miał na uwadze ustawodawca, formułując treść paragrafu 4 artykułu 42 kodeksu pracy.

Pozostaje jednak zawsze możliwość odwołania się przez kierownictwo zakładu w trudnych sytuacjach do sądu i apelowania o pomoc w przeciwnym razie zaistniałych trudności. Należy pamiętać, że gdyby w opisanym przez czytelnika przypadku kierownik pracowni zwrócił się do laboranta z apelem (nie zaś z nakazem) o sprzątnięcie pokoju przez krótki okres, dopóki nie zostanie zaangażowana sprzątaczką, nie byłoby problemu. Bo każdy rozsądny człowiek w takiej sytuacji wykaże zrozumienie i nie odmówi pomocy. Chocoby to miało dotyczyć zamiatania posadzki, czy umycia okien w pomieszczeniu, w którym się pracuje. (zk)

Niezbędna w bieżącym roku

Większa produkcja wyrobów dobrej jakości

W bieżącym roku podstawowym kryterium oceny działalności wszystkich producentów artykułów rynkowych będzie ich konkretny wkład w poprawę zaopatrzenia ludności.

Niezbędny jest przede wszystkim widoczny rozwój produkcji poszukiwanych, dobrej jakości towarów i znaczne urozmaicenie ich wyboru. Kolejny, nie mniejszy ważny czynnik, to terminowość dostaw. Chodzi o to, by artykuły o charakterze typowo sezonowym znajdowały się w sklepach w porę, wówczas, gdy są oczekiwane przez klientów, aby żelazną zasadą była ciągłość zapasów, skutecznie przeciwdziałając ewentualnym brakom towarowym.

Tak więc na realizację tegorocznych zadań wpływa w znacznym stopniu już produkcja styczniowa.

W lodzkiej „Iwonie” wykonano w styczniu 525 000 sztuk wyrobów dziewiarskich, tj. tyle co w grudniu, ale wybór towarów jest ciekawszy. Golfy, wdzianka i bluzki z przedziałkami i melanzowych powinny się bardziej podobać klientom. Do wzbogacenia asortymentu trykotaży przyczynia się kooperacja „Iwony” z in-

nymi zakładami, polegającą na zakupie różnych atrakcyjnych dzianin i szyciu z nich konfekcji.

Kolejną pozycją również z branży dziewiarskiej jest styczniowa oferta ZPDZ „Fala” w Gdańsku — zakładu, który wyróżnia się dobrym wzornictwem. Na kilkaset tysięcy sztuk odzieży wyprodukowanej tu już w br. ponad połowę stanowią nowe wzory. Są to młodzieżowe wielobarwne wdzianka, bluzki, szlafroki do mowy i plażowe — te same modele, które szwie się dla odbiorców ze Skandynawii i USA.

Modne kouszki zamkowe na misiu, wyprodukowane przez lubelską „Grację”, sprzedano od ręki. Było ich 450 sztuk — o połowę więcej niż planowano, ale nadal za mało. „Gracja” dostarczyła w styczniu do sklepów firmowych również ponad 3 000 płaszczy skórzanych i 2 500 kurtek i płaszczy ze sztucznej skóry o nazwie wenil.

Warto o tym wiedzieć

A pani technik zamiecie pokój...

wiązek pracownika, ale o wykonywanie robót porządkowych w takim zakresie, jaki należy normalnie do czynności sprzątaczk. Inne zresztą pomieszczenia w tym zakładzie utrzymuje w czystości za trudnioną etatowo sprzątaczką.

Czy kierownik miał prawo wydać takie zarządzenie, jeśli sprzątnięcie pokoju nie zostało wymienione w umowie o pracę, ani w podpisaniu przez laborantki zakresu czynności?

Wbrew pozorom, odpowiedź na to pytanie, a zadaliśmy je kolejno trojgu fachowcom — prawnikom, specjalistom w dziedzinie prawa pracy, nie była jednoznaczna. Redakcyjny radca prawny o długim stażu i dużym doświadczeniu zawodowym orzekł, że „pracownik obowiązany jest do wykonywania prac, określonych w umowie o pracę oraz w podpi-
sanym przez niego zakresie czynności. Jeżeli dany rodzaj pracy nie wynika z powyż-

szych dokumentów, pracownik nie ma obowiązku go wykonywać”.

Inną opinię wydała przedstawicielka Zespołu Pomocy Prawnej WRZZ w Poznaniu, a mianowicie, że zgodnie z paragrafem 4 artykułu 42 kodeksu pracy, w przypadkach uzasadnionych potrzebami zakładu pracy, pracodawca bez wypowiedzenia warunków pracy lub płacy może zlecić na okres, nie przekraczający w roku kalendarzowym 3 miesięcy, wykonywanie czynności innych, aniżeli określone w umowie, pod warunkiem, iż będą one odpowiadały kwalifikacjom pracownika i że nie spowoduje to obniżenia wynagrodzenia.

Na postawione wobec tego pytanie, czy w przypadku zlecenia np. docentowi przez jego zwierzchnika uprzątnięcia śniegu przed gmachem uniwersyteckim, docent byłby zobowiązany poleceń takie wy-

konywać przez trzy miesiące, usłyszeliśmy, że w zasadzie tak.

Rozbieżność w interpretacji przytoczonego tu artykułu kodeksu pracy skłoniła nas do zwrócenia się o rozstrzygnięcie dylematu przez najbardziej kompetentną instytucję. Przedstawiliśmy sprawę Okręgowemu Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Jego przedstawiciel (wiceprezes OSPiUS, sędzia T. Kaczmarek) oświadczył nam, że przedstawił on różnicę zdań wyrażoną z odmiennego interpretowania tego fragmentu omawianego artykułu, gdzie jest mowa o kwalifikacjach. W zakresie zaś odczytu kwalifikacji (bo o takie tylko może chodzić) docenta lub technika nie można zaliczać fakt, iż potrafi on zamieść ulicę lub pokój. Praca sprzątaczk jest zbyt zasadniczo różna od pracy laboranta, by znajdowało tu zastosowanie określenie: „odpowiada kwalifika-

Jeziora Palić historia niezwykła

Dokończenie ze str. 3

trzech kwartałów woda zaczęła docierać do całej, niemal czterystu hektarowej, nieck. Zastosowano przemysłowy system, zapewniający konieczną czystość kanalizacyjnych ścieków.

Po przepuszczeniu ich przez urządzenia oczyszczalni miejscowej, dziennie spływało do pierwszego akwenu jeziora 20 000 metrów sześciennych wody. Tu urządzenia kompresorowe tłoczyły do niej powietrze. Utworzono trzy zbiorniki równej wielkości, do których kolejno przelewała się woda, by wreszcie dostać się do większego, liczącego ponad 90 hektarów, fragmentu jeziora. Kierujący żywieniem Palić fachowcy tutaj masowo wpuszczali amura i tolstolobika — ryby raczej niewielkie, lecz żarłoczne, żywiące się planktonem, znakomicie spełniające rolę biologicznych czyszczyli wód. Z kolei wypelniano następny akwen podobnej wielkości, gdzie woda, wciąż jeszcze zasobna w azot i fosfor powodujące bujny rozrost alg, „odchwaszczana” była przez nieczłowiecznego tolstolobika.

— „I w ten sposób krag spraw zanęszczania oraz oczyszczania się zamyka — konkludują żartobliwie rozmówcy z instytutu. — Bo znów tolstolobika wylawia z jeziora człowiek, smaży go, zjada i... przyczynia się do powstawania ścieków.

*

Samochód nie bez trudu dociera zasypaną śniegiem drogą do brzegu jeziora, gdzie

Nie ma uczciwie wykonywanej pracy, która by przynosiła ujmę i nawet formalnie w naszym ustawodawstwie zostały zniesione: podział pracowników na fizycznych i umysłowych oraz wypływające dawniej z tego podziału różnice w uprawnieniach.

Czy ujednolicenie nomenklatury, przywilejów i obowiązków ma jednak znaczenie, że każdy powinien wykonywać każdą pracę? Oczywiście — nie, bo człowiek musi przede wszystkim zostać do takiej go czy innego zajęcia odpowiednio przygotowany, a — zależnie od zawodu — trwa to czasem nawet kilkanaście lat. Po prostu trzeba nabyć odpowiednich kwalifikacji.

Przejdźmy do konkretnej sprawy, w której zwrócił się do „Głosu” czytelnik. Jego żona, z wykształcenia technikiem, zatrudniona jest w jednym z przedsiębiorstw jako laborantka analityczna (taki ma tytuł funkcyjny). Pewnego dnia kierownik pracowni nakazał, by sprzątnięcie tego pomieszczenia wykonywały za trudnione w nim laborantki. Zaznaczyć należy, że nie chodziło o utrzymywanie w ładzie swego stanowiska pracy, bo to stanowi oczywisty obowią-

Na ringach Gniezna i Poznania

Po raz szósty o „Złoty Pas Polusa”

W 1937 roku bokser poznańskiej Warty — Aleksander Polus pierwszy w historii polskiego pięściarstwa wywalczył na turnieju w Mediolanie tytuł mistrza Europy w boksie.

Dla upamiętnienia tego faktu od 1972 roku rozgrywany jest w Poznaniu turniej o „Złoty Pas Polusa”. Impreza początkowo przeznaczona dla najlepszych polskich młodzieżców, od trzech lat rozgrywana jest w obsadzie międzynarodowej. W tegorocznym turnieju wystąpią bokserzy z 6 państw: Danii, Hiszpanii, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski.

Po raz pierwszy w historii tych zawodów, znaczna ich część przeprowadzona będzie poza Poznaniem. Działacze Okręgowego Związku Bokserskiego zdecydowali, że walki eliminacyjne i półfinałowe rozegrane zostaną w Gnieźnie.

Ze względu na duże zainteresowanie turniejem w tym mieście, postanowiono rozgrywać je w dwóch turach o godz. 11 i 17. Dotyczy to czwartkowych i piątkowych eliminacji oraz sobotnich półfinałów. Miejscem zawodów w Gnieźnie jest sala WOSiR-u przy ul. Jolanty. Finały turnieju odbędą się w niedzielę o godz. 12 w Poznaniu w sali „Areny”.

W turnieju, który przeprowadzony zostanie w 11 kategoriach wagowych wystąpi 88 pięściarzy. Zapewne wielu z nich w przyszłości zostanie reprezentantami kraju seniorów, a kilku wystartuje na Olimpiadzie w Moskwie. Zwycięzcy poprzednich turniejów byli zawodnicy, którzy dzisiaj szczytą się wieloma osiągnięciami. Wystarczy wymienić nazwiska mistrza olimpijskiego — Jerzego Rybickiego, mistrza Europy — Andrzeja Biegalskiego czy też wielokrotnych reprezentantów Polski: Górnego, Osetkowskiego, Czerwińskiego, Kosedowskiego, Przybylskiego, Gajdy, Średnickiego, Szczerby, Pasiewicz, Kucharczyka, czy też młodzieżowego mistrza Europy — Demjanenki (ZSRR). Wszyscy oni rozpoczynali swą wielką międzynarodową karierę właśnie od sukcesów na poznańskim ringu.

W obecnym turnieju z naszych już w kraju pięściarzy wystąpią: Chrobik, Batóg, Zagrodny, Sypniewicz, Szczepański, Brydak, Łabędzki, Czermiński.

W obecnym turnieju z naszych już w kraju pięściarzy wystąpią: Chrobik, Batóg, Zagrodny, Sypniewicz, Szczepański, Brydak, Łabędzki, Czermiński.

szewski. Nie zabraknie również przedstawicieli wielkopolskiego boks. Do startu kandydują: Ciesielski z Zagłębia Konin, Witt z Sokoła Pila oraz Kamiński, Srocki i Kosicki z poznańskiej Olimpij.

Turniej będzie doskonałą okazją do porównania umiejętności młodych polskich bokserów z ich rówieśnikami z zagranicy. Pięściarze ZSRR i Rumunii prezentują bardzo wysoki poziom, a Węgrzy, Hiszpanie i Duńczycy są zawodnikami dobrze wyszkolonymi technicznie. Emocji w sali WOSiR-u w Gnieźnie i w poznańskiej „Arenie” z pewnością nie zabraknie. (wł)

A. Pawlusiak wygrała wszystkie konkurencje

24-letnia reprezentantka białego BBTB — Anna Pawlusiak zdobyła komplet tytułów mistrzowskich w 52 narciarskich MP klasyków w Wiśle. Po zwycięstwie w biegu na 5 km i w biegu rozstawnym (wraz z koleżankami) również w biegu na 10 km, na stokach Kubalonki nie dała żadnych szans swym rywalkom, zdobywając kolejny złoty medal.

W fatalnych warunkach atmosferycznych odbywały się wczoraj narciarskie mistrzostwa Polski seniorów w slalomach gigantach w Kotle Goryczkowskim. Tytuł mistrzyni Polski wśród kobiet zdobyła zawodniczka SZS-AZS Zakopane Marta Piętoń.

Mistrzem Polski w slalomie gigantów mężczyzn został zawodnik SZS-AZS Zakopane — Krzysztof Trzeźniak. Tytuł wicemistrzowski wywalczył jego kolega klubowy — Roman Dereziński. (PAP)

Polscy bokserzy pokonali Finów 18:2

Dokończenie ze str. 1

Polska pokonała Finlandię 18:2. Nie stoczono walki w wadze piórkowej, natomiast odbyły się dwa spotkania w wadze lekkopółśredniej.

Warto było przybyć do Pałacu Sportowego w Łodzi na trzy walki tego spotkania. Zdzisław Nowak („Olimpia” Poznań) i Zbigniew Kicka, stoczyli pasjonujące pojedynki ze swoimi przeciwnikami.

Nowak trzymał swego rywala Jouko Moilenena na dystans, zadając silne ciosy w korpus, które osłabiły Finę. Był on liczony po potężnych hakach Polaka. Nowak nie wdawał się w bijatykę, lecz precyzyjnie kontrolował, trzymał przeciwnika na dystans, a także atakował z doskoku. Zbigniew Kicka stoczył z Kalevi Kosunenem — rutynowanym pięściarzem — pasjonującą walkę, obfitującą w wymianę ciosów przez wszystkie trzy rundy.

W. musza — Henryk Średnicki pokonał 2:1 Arto Hautamaki.

W. kogucia — Leszek Borkowski zwyciężył 3:0 Pekke Roetkonnena.

W. lekka — Zdzisław Nowak zwyciężył 2:1 Jouko Moilenena.

W. lekkopółśrednia I — Kazimierz Szczerba zwyciężył 3:0 Esko Pallaspuu.

W. lekkopółśrednia II — Bogdan Gajda zwyciężył w II r. przez ko Aarne Kaata.

W. półśrednia — Zbigniew Kicka pokonał 2:1 Kalevi Kosunena.

W. lekkośrednia — Jerzy Rybicki zwyciężył 3:0 Kalevi Marjamaa.

W. średnia — Grzegorz Skrzeczek został pokonany 1:2 przez Toino Uusivirta.

W. półciężka — Paweł Skrzeczek zwyciężył w II rundzie przez RSC Ari Vahana.

W. ciężka — Jerzy Skoczek pokonał 3:0 Reija Tuominena.



My zawsze dobrze?

Na felieton pod powyższym tytułem nadeszły listy wyrażające różne opinie. Za wszystkie dziękujemy, a fragmenty niektórych drukujemy poniżej.

Pogląd „my zawsze dobrze — oni źle” jest bardzo silnie związany z ludzką naturą. Jak z tym walczyć w codziennym życiu? Proponuję konkretne działania wychowawcze, i to odgórne. Niech każdy zwierzechnik da osobisty przykład konstruktywnej krytyki swych poczynań, a potem niech krytykuje poczynania swych podwładnych, porzucając rzeczowe propozycje nowych rozwiązań.

ki, którymi nieraz szafujemy, powinna towarzyszyć refleksja na temat tego, jak ją wi- działbym rozwiązanie danej kwestii. Myślę, że nic się nie stanie, jeśli nie zawsze będą to uwagi trafiające w przyszłościową dziesiątkę. Bo przecież nawet takie mogą dopomóc w znalezieniu najbardziej stosownych rozwiązań. (553)

WOJCIECH KUBICA
Koscian

Nie prezentują ani odwagi osobistej, ani propozycji wyjścia z impasu niektórzy dyrektorzy w TV (np. z „Radio-skóru” w Dzienniku TV z 31. I. 1977) i trudno się dziwić, że nie potrafi tego brakarka czy inna pracownica.

Spójrzmy na siebie, a znajdziemy często wygodnictwo, lenistwo i brak chęci do zmiany „szarych na złote”. Po usunięciu znacznej części naszych wad, weźmy się z pasją znowo do konstruktywnej krytyki poczyną naszych współobywateli. (500)

Apel o więcej samokrytycznego podejścia jest jak najbardziej na czasie. Oby tylko był skuteczny, zwłaszcza wobec osób, które same potrafią się tylko chwalić, a jeśli coś gania, to czynią tak tylko w odniesieniu do innych. Kiedy nad tą sprawą się zastanowim, musimy powiedzieć, że sam u siebie też znalazłem cokolwiek do zwalczania. (557)

WIKTOR WOŹNY
Ostrów

Niech się autor nie łudzi, że jego apel o więcej samokrytyki dużo pomoże. (560)

ZOFIA ZWOLAK
Poznań

Zawsze mnie uczono, że krytyce powinna towarzyszyć samokrytyka. W praktyce zaś bywa różnie, częściej jednak tak, że o potrzebie krytycznej samooceny się zapomina, nie szczerząc się za to słów krytyki pod adresem innych. Takie postawy szybko się upowszechniają i nie sprzyjają dobremu rozwiązywaniu problemów małych i dużych. (562)

TADEUSZ RATAJCZAK
Poznań

Autor powołuje się na „Politykę”, niech i mnie więc będzie wolno to uczynić. Oto Jacek Maziarski na łamach tygodnika powiada, że bardzo wielu ludzi domaga się u nas uporządkowania takich czy innych spraw, żądając surowego ukarania winnych. A przecież nie jest tak, że winni są poza nami, przecież każdy z nas taki czy inny (nie)porządek tworzy. Zatem, rzeczwiście, krytyce powinno towarzyszyć zastanowienie nad własnym udziałem w tym, co złe. Tak jak nikt nie zwykł pomijać siebie, gdy chodzi o udział w zasługach. (565)

ZDZISŁAW ROWIŃSKI
Turek

Łatwiej przyznać się do osiągnięcia niż do błędu. To oczywiście, i tym też torem rozumowania posługuje się wielu ludzi. Zbyt wielu. Oby propozycje autora, byśmy częściej spoglądali na siebie, na własną pracę i działalność udało się upowszechnić. (568)

KONRAD WOLSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

Komplet zwycięstw judoków Olimpij

Dużym sukcesem młodych judoków Olimpij zakończył się okręgowy turniej juniorów starszych, będący eliminacją do ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego, który odbędzie się na początku marca w Opolu.

Wszystkie pierwsze miejsca wywalczyli przedstawiciele gwardyjskiego klubu: Piotrowski (kategoria 60 kg), Ostrowski (65 kg), Kozak (71 kg), Siopis (78 kg), Przymusiński (86 kg) i Szwedziak (ponyżej 95 kg). Kategorii 95 kg nie rozgrywano ze względu na brak zawodników. (wł)

Porażka J. Niedźwiedzkiego

Polski tenisista Jacek Niedźwiedzi startował w turnieju tenisowym w Springfield. W pierwszej rundzie Polak przegrał z Amerykaninem Treym Waitke 6:7, 6:3, 2:6. W innych grach Gene Mayer (USA) zwyciężył Australijczyka Johna Jamesa 6:1, 6:3, Frank Gebert (RFN) pokonał Jana Norbacka (Szwecja) 7:5, 6:4, a Balazs Taroczy (Węgry) wygrał z Johnem Feaverem (Australia) 6:3, 6:7, 6:4. (PAP)

Tenisowy turniej „Grand Prix”

Rozstawiony z nr 1 Meksykanin Raul Ramirez pokonał w pierwszej rundzie turnieju tenisowego Grand Prix w Miami Amerykanina Zana Guerry 6:3, 6:1. Niespodzianką było zwycięstwo radzieckiego tenisisty Aleksandra Metrewellego nad rozstawionym z nr 5, Amerykaninem Cliffem Richeym 6:4, 6:2. W innych ciekawych pojedynkach Brian Gottfried (USA) pokonał Deona Jouberta (RPA) 6:2, 6:2, a Amerykanin Eddie Dibbs (nr 2) zwyciężył Japończyka Junę Kuki 6:7, 6:2, 6:2.

Amerkański tenisista Roscoe Tanner wyprzedza o osiem punktów Argentczyka Guillermo Vilasa na aktualnej liście Grand Prix. Oto czołowa dziesiątka: 1. Roscoe Tanner (USA) 283 pkt., 2. Guillermo Vilas (Argentyna) 275 pkt., 3. John Alexander Australia 137 pkt., 4. Ken Rosewall Australia 115 pkt., 5. Brian Gottfried (USA) 110 pkt., 6. Tony Roche Australia 100 pkt., 7. Dick Stockton (USA) 92 pkt., 8. Ross Case Australia 85 pkt., 9. Victor Amaya (USA) 75 pkt., 10. Phil Dent Australia 68 pkt. (PAP)

Brydż sportowy

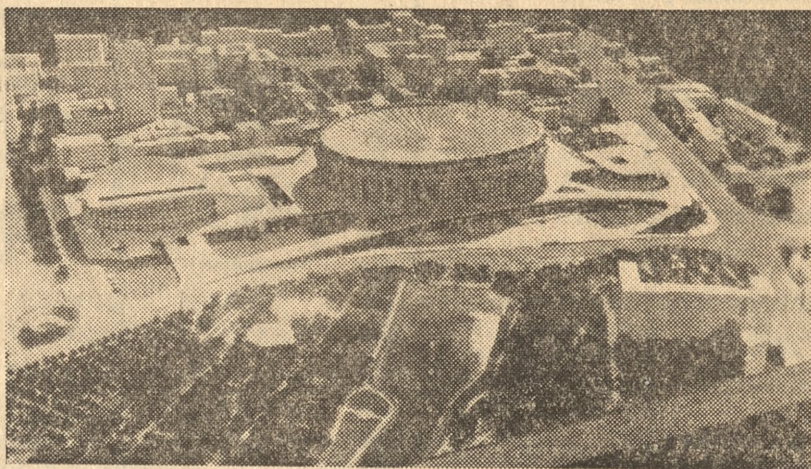
I LIGA		
Budowlani Poznań — Zastal Zielona Góra	19:1	
Stocznowiec Gdańsk — Budowlani Poznań	4:16	
Neptun Gdańsk — Budowlani Poznań	0:20	
1. Warszawianka	4	57 pkt.
2. Budowlani P-ń	3	55 pkt.
3. Wisła Kraków	4	50 pkt.
4. AZS Kraków	4	48 pkt.
5. Marymont W-wa	4	48 pkt.
6. Widzew Łódź	4	41 pkt.
7. Zastal Ziel. Góra	3	32 pkt.
8. Piast Gliwice	4	31 pkt.
9. ChKS Łódź	4	22 pkt.
10. Stocznowiec Gd.	3	21 pkt.
11. Lotnik Wrocław	4	15 pkt.
12. Neptun Gdańsk	3	12 pkt.

(St. S.)

Komunikat Klubu Kibiców

Od dnia 10 II 1977 r. w świetli cy Klubu Kibiców Piskarzy KKS Lech, na boisku Lecha na Debus, w każdy czwartek i piątek w godzinach 17-20, można opłacać składki członkowskie na rok 1977. Jednocześnie można uzyskać informację o zakupie emblematów Klubu Kibiców (znaczkę, propozycję, szalik) i o planie działania Klubu w 1977 r. (na)

Przed olimpiadą w Moskwie



Makieta kompleksu obiektów olimpijskich położonych przy Prospekcie Pokoju w Moskwie. W środku — największa w Europie hala sportowa, która będzie mogła pomieścić 45 000 widzów.

Fot. — CAF

Radzieckie szachy — to nie tylko Karpow

25-letni mistrz świata — Anatolij Karpow, wygrał ostatnio kolejny wielki turniej szachowy — czwarty z pięciu, w jakim uczestniczył w 1976 r. Wspaniałym finiszem zapewnił on sobie zwycięstwo w mistrzostwach ZSRR, obsadzonych przez 12 arcymistrzów, 2 mistrzów międzynarodowych i 4 krajowych.

Już sam fakt udziału Karpowa w mistrzostwach kraju wywołał falę życzliwych mu komentarzy. Tak się bowiem złożyło, że w ostatnim ćwierćwieczu ani Michail Botwinnik, ani Wasilij Smysłow, Michail Tal, Tigran Petrosjan czy Boris Spasski, piastujący aktualnie tytuł mistrza świata, nie zaryzykowali uczestnictwa w rozgrywkach o prymat pierwszeństwa w Kraju Rad. Być może zresztą określenie: „nie zaryzykowali” nie jest najwłaściwsze, choć powszechnie wiadomo, że mistrzostwa ZSRR mają z reguły bardzo silną obsadę i nie byłoby przyjemnie mistrzowi świata nie zostać mistrzem własnego kraju. Zapewne każdy ze wspomnianych wielkich szachistów miał jakieś określone, ważne powody, jednak fakt pozostaje faktem: że poczynając od 1952 r. żaden z radzieckich mistrzów świata nie walczył o tytuł najlepszego szachisty ZSRR. Uczynił to dopiero Karpow i wyszedł z tej walki zwycięsko.

Aktualny mistrz świata jest człowiekiem szczerym i otwarcie przyznaje, że teoretyczne i twórcze sukcesy są dla niego

sprawą drugoplanową, pierwszeństwo zaś ma aspekt sportowy. Tak więc w tradycyjnym i przedłużającym się sporze: czym są szachy — nauką, sztuką czy sportem? — bez wahania opowiada się on za tym trzecim elementem. Zapewne ten wielki duch sportowy leży u podstaw całego pasma jego sukcesów.

Ale radziecka czołówka szachowa to przecież nie tylko Karpow. Do znanych i zasłużonych starszych szachistów stale dołączają młodzi, niezwykle utalentowani, posiadający już dużą wiedzę i reprezentujący wysoką klasę szachową. Niemal każdy większy turniej przynosi atak tej „młodej fali” i ujawnia nazwiska mało dotychczas znanych, a jednak przebojem wdzierających się do czołówek radzieckich szachistów.

Oczywiście, byłoby niesprawiedliwe umniejszanie umiejętności i sukcesów szachowych konserwatystów czy — jak inni powiadają — „klasyków”. Petrosjan i Polugajewski doskonale grali w mistrzostwach ZSRR, pokazując wysokie mistrzostwo i bojowość w przededniu oczekujących ich spot-

kań pretendentów. Smysłow, Tal czy Geller ciągle jeszcze mogą wygrać z każdym. Ale jeśli mówić o tendencji w stale rozwijającej się i wzbogacającej grze szachowej, to przyszłość bez wątpienia należy do młodych.

Moskiewski turniej zakończył sezon sportowy, który ogólnie określić można jako udany dla radzieckich szachów. Pięciu nowych arcymistrzów, dwa zwycięstwa w turniejach międzystrefowych oraz wspaniałe sukcesy radzieckich szachistek, z których cztery zdobyły prawo do spotkania pretendentek na mecz z aktualną mistrzynią świata, Noną Gaprindaszwilli — oto skrócony bilans tego sezonu. Wspomniane nowe pretendenci to 19-letnia Helena Achmyłowska z Krasnojarska, jeszcze młodsza Maja Cziburdanidze z Tbilisi oraz bardziej doświadczona — Walentyna Kozłowska z Piatigorska i moskwianka Helena Fatalibekowa (córka eksmistrziny świata Olgi Rubcowej). Dołączyły one do Nany Aleksandry (Tbilisi) i Iriny Lawitiny (Leningrad), mającej personalne prawo uczestniczenia w tych meczach.

Wszystko to świadczy, iż w zaostrzającej się konkurencji radziecka szkoła szachowa, w której uczy się ponad 3 miliony miłośników szachów, zachowuje przedzwiązkową pozycję. ALEKSIEJ SREBNICKI

MAREK GRZESIAK
Poznań

Gdyby każdy postępował tak, jak sugeruje to autor, byłoby pewnie idealnie. Więcej samokrytycyzmu przydałoby się na pewno niejednemu z nas. Zarówno w sprawach drobnych jak i większej wagi. (547)

HELENA TUSIAK
Pila

Zgadza się z tym, by częściej zgadzać od ludzi, zwłaszcza odpowiedzialnych za jakąś pracę — a to dotyczy prawie każdego — wskazywania racjonalnych dróg naprawy tego, co jest słusznie krytykowane. Częściej słowom kryty-

UWAGA — MIESZKAŃCY POZNANIA!

Krawiecka Spółdzielnia Pracy „POKÓJ” w Poznaniu

POLECA USŁUGI WYKONANE METODĄ PRZEMYSŁOWĄ
W ZAKRESIE: PŁASZCZY, SPÓDNIC I SUKIENEK DAM-
SKICH wg AKTUALNEJ LINII MODY z UWZGLĘDNIENIEM
NOWOŚCI SUROWCOWYCH GWARANTUJĄCYCH KAŻDEJ
PANI NOWOCZESNĄ SYLWETKĘ i DOBRE SAMOPOCZUCIE

USŁUGI ŚWIADCZĄ ZAKŁADY:

- nr 2 — przy ul. Ściegiennego 63
- nr 3 — przy ul. Ślusarskiej 15
- nr 4 — przy ul. Swobody 29
- nr 7 — przy ul. Os. Przyjaźni, pawilon 125
- nr 8 — przy ul. Szczepana 7
- nr 9 — przy ul. Wodnej 3/4
- nr 13 — przy ul. Średniej 1
- nr 14 — Os. Powstań Narodowych 37

WYBRANY MODEL Z USŁUG PRZEMYSŁOWYCH WYKOŃCZONY
ZOSTANIE W TERMINIE OD 5 — 7 DNI

Omówione zakłady świadczą również usługi w zakresie wykonywania
kołder i śpiworów z tkanin własnych i powierzonych
w terminach ekspresowych, przyspieszonych i zwykłych.

403-K1

Spółdzielnia Rzemieślnicza Budowlana
w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5, tel. 548-12

ZAKUPI

od gospodarki uspołecznionej

2 PIECE EKA-4, nowe lub używane
o powierzchni 29—49 m²

384-K1

INSTYTUT
NOWYCH KONWERSJI ENERGII
Oddział w Poznaniu,

pl. Skłodowskiej-Curie nr 2

POSZUKUJE WILLI

NA CELE LABORATORYJNE

o dużej powierzchni
i wysokości minimum 3 m.

431-K1

Praca Nauka

Dozorca domu blisko Zey-
landa natychmiast potrzeb-
ny. Telefon 33-33-45, godz.
16—18. 15031g

Technik, elektryk, przy-
jmuje pracę na pół etatu
(konserwacje) w dowol-
nych godzinach. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 14796g.

Wpisy na korespondencyj-
ne kursy kresleń technicz-
nych oraz kosztorysowa-
nia przyjmuję, szczegóło-
wych, pisemnych infor-
macji udziela „Oświata”,
31-139 Kraków, ul. Spaso-
wskiego 8 (przedłużenie ul.
Świeradzkiego). 203-K2

Kupno Sprzedaż

Kupię motocykl MZ 250
Sport, rocznik 1976 lub
1977. Marek Ławicki, 62-200
Gniezno, ul. Jasna 3 m. 15,
tel. 39-51. 142p

Sprzedam ciągnik Zetor
25 K, po remoncie. Leon
Nowak — Kołaczkowo,
62-307 Borzykowo. 14648g

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu — przyjmą do pracy w okresie
sezonu letniego w Ośrodkach Wczasowych
i Kolonijnych:

- kierownika żywienia,
- kierowników kolonii,
- lekarzy,
- pielęgniarki,
- wychowawców,
- instruktorów WF,
- instruktorów KO,
- kuchmistra,
- kucharki (rzy),
- pomoce kuchenne,
- kelnerki,
- zaopatrzeniowców,
- magazynierów,
- pracowników magazynowych,
- palaczy,
- ratownika,
- ogrodnika,
- pokojowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Socjalnym HCP, Poznań, ul. Dzierżyńskiego
nr 216. 336-K1

WIELOBRANŻOWA USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„CZYSTOŚĆ”

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA,
ŻE ZOSTAŁ PRZENIESIONY

ZAKŁAD CZYSZCZENIA OKIEN
Z ULICY ŁUKASZEWICZA
NA UL. ŻUPAŃSKIEGO 3/4
telefon 33-27-32.

422-K1

Sprzedam nowy telewizor
„Sony”, kolor, 18 cali z
gwarancją. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
14795g.

Sprzedam mleczarnię 7 z
silnikiem, w bardzo do-
brym stanie. Hubert Ga-
lek, Lutol Mokry, poczta
Dąbrowka Wlkp., woj. go-
rzkowskie. 94p

Tapczan, fotole sprzedam.
Tel. 749-07 od godz. 16.
15153g

Sprzedam dubeltówkę
(bock) marki F.N. kal. 12
mało używaną. Andrzej
Kedziora, Luboń k. Pozna-
nia, Dzierżyńskiego 12, te-
lefon 12-01-21. 14918g

Samochody

Sprzedam Fiat 1500, rocz-
nik 1975, Edmund Rzepa,
Zbąszyń, tel. 258. 74p

Lokale

Garaż komfortowy Jeży-
ce — państwowemu przed-
siębiorstwu, oddam. Tel.
433-31. 14824g

Dla dwóch córek, poszu-
kuje pokój. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
14802g.

Przyjmę pana na pokój.
Bohuszewiczówny 5, po
godz. 16. 13971g

M-2, spółdzielcze, atrak-
cyjne, 40 m², dzielnica Ła-
zarz — zamienię na podo-
bne Warszawa. Poznań —
tel. 67-99-70, godz. 18—20.
265-K2

Pani pracująca poszukuje
pokój od marca, najchę-
tniej na Winogradach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 14975g.

Zamienimy suche, ciepłe
mieszkanie 3 pokoje z ku-
chnią przy ul. Ratajczaka,
I piętro, na lokal 4—6-
pokojowy — położony w
pobliżu skrzyżowania ul.
Nowowiejskiego i Młyn-
skiej, najchętniej parter
lub I piętro. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
361-K1

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
ODDZIAŁ „USŁUGA”

Zakład zwarty nr 2 - Poznań,

ul. Głogowska 80

PRZYJMIE DO WYKONANIA
W BIEŻĄCYM ROKU ZLECENIA

na założenie, naprawę oraz
konserwację instalacji
odgromowej.

392-K1

Kupię własnościowe pokój
z kuchnią, ewentualnie
pokój samodzielny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 13338g.

Naprawa lodówek. Tele-
fon 33-16-07, Hajdrych.
14787g

Leszno — tapetowanie. Te-
lefon 44-69, Grzybowski 7—
Janus. 143p

Cukiernicy! Pieczę cukier-
nicze różnej wielkości, pa-
telnie elektryczne do sma-
żenia paczków inny sprzęt
i urządzenia wykonuje
Janusz Pasich, Szczecin,
ul. Krasieckiego 11 a, tel.
75-375. 2887-K2

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów, podłóg. Te-
lefon 29-47-00, Łagodziński.
14941g

Krawcowa szyje garderobę
damską, krótkie ter-
miny. Komorniki, Poznań
ska 72, dojazd autobusem
103 z Górczyna, przysta-
nek Plewiska. Gancar-
czyk. 13320g

Matrymonialne

Dwie panny 21-letnia i 24-
letnia szatynki, wzrost i
wykształcenie średnie, po-
znają odpowiednich kawa-
lerów do lat 30. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13482g.

Wdowiec, 55-letni z Pozna-
nia, pracujący zawodowo,
poznawo lub pannę
chętniej z mieszkaniem.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 13199g.

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
w Poznaniu, ul. Klasztorna 17/18

ZAWIADAMIA,

że w ramach usług dla ludności

uruchomiła dnia 1 lutego 1977 roku

w OPALENICY — ul. 5 Stycznia 6

ZAKŁAD KRAWIECKI

Specjalność — krawiectwo damskie lekkie.

375-K1



UWAGA — KOŃCĄCY SZKOŁĘ PODSTAWOWĄ!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4
w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY

bez egzaminów wstępnych

kandydatów do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1977/78

W ZAWODACH:

- MURARZ
- CIESLA
- MALARZ
- POSADZKARZ
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
- NAUKA TRWA 2 LATA
- ELEKTROMONTER
- NAUKA TRWA 3 LATA.

Po ukończeniu ZSB uczniowie mają możliwość kontynu-
owania dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pracuo-
jących, nauka trwa 3 lata.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

Dział Pracy i Płac Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego nr 4 w Poznaniu 60-650, ul. Obornicka
227/229, pokój nr 3, telefon 404-61 wew 119.

378-K1

Młodego pana z wyższym
wykształceniem do lat 30,
pragnącego poznać w celu ma-
trymonialnym pannę 24-
letnią, kończącą studia.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 13481g.

Kawaler pozna ładną i
zgrabną pannę do lat 25
z wykształceniem wyż-
szym lub studentkę. Cel
matrymonialny. Oferty ze-
dzjęciem „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 13506g.

Dla córki 24-letniej, ład-
nej, sympatycznej, na do-
brym stanowisku, poznaj
pana kulturalnego, wy-
kształconego i wysokiego
do lat 32, zdecydowanego
na małżeństwo. Wyczerpu-
jące oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 13483g.

Mgr inż. 35-letni, intere-
sujący, 170 cm wzrostu,
posiadający mieszkanie,
samochód, poznaj pannę
ładną, zgrabną, z wy-
szym wykształceniem do
lat 30. Zdjęcie mile wi-
dziane. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 13555g.

Samotny, starszy rencista,
posiadający nieruchomości,
oszczędności, posłubi pa-
nią niepalącą do lat 35.
Poważne oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13588g.

Ogrodnik - rolnik 58-letni,
wdowiec, pozna pannę po-
siadającą gospodarstwo.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 13370g.

Dwóch panów samotnych,
rzemieślników, pracują-
cych zawodowo, z miasta
Poznań, poznaj dwie
panie lat 40—48. Poważne
oferty również z powin-
ności mile widziane. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13565g.

Panna 24-letnia, ładna,
zgrabna, reprezentacyjna,
miła, przedsiębiorcza z do-
brą opinią, na stanowi-
sku, pozna pana kultural-
nego z wyższym wykształ-
ceniem, wysokiego, sym-
patycznego do lat 32, zde-
cyowanego na małżeń-
stwo. Poważne i wyczer-
pujące oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 13467g.



KOMUNIKAT

Biuro Eksportu Wewnętrznego
PHZ „POL-MOT”

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA

PT KLIENTÓW,

KTÓRZY ZAMÓWILI W UBIĘGŁYM ROKU
W RAMACH SEZONOWEJ SPRZEDAŻY SAMOCHODY

POLSKI FIAT 125p - 1500

i dotychczas nie dokonali odbioru pojazdów,
że wszystkie zamówienia nie zrealizowane
do dnia 15 lutego 1977 roku

będą po tym terminie anulowane.

265-K2

UWAGA!

UŻYTKOWNICY SAMOCHODÓW
SZCZEGÓLNICIE OSOBOWYCH

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych
w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49, tel. 33-32-91

UPRZEJMIIE PRZYPOMINA, że

w STĘŻEWIE, ul. Kościowska 44 — telefon nr 62
na terenie Zakładu Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy
„Plastgum” czynny jest codziennie w godz. od 7—14
oprócz sobót

PUNKT SKUPU
OPON DO BIEŻNIKOWANIA

Przedmiotem skupu od dostawców uspołecznionych i prywatnych
są opony DIAGONALNE i RADIALNE — zakwalifikowane do klas
BA i BB — o następujących wymiarach:

155 × 15	165 × 13
520 × 12	520 × 13
525 × 16	560 × 13
560 × 15	590 × 15
600 × 13	600 × 16
640 × 15	670 × 15

oraz tylko diagonalne o wymiarach 650 × 16.

Należność za dostarczone opony do bieżnikowania regulowana jest
zgodnie z obowiązującym cennikiem dla poszczególnych klas:

- dostawcom prywatnym gotówką zaraz po sklasyfikowaniu
w punkcie skupu,
- dostawcom uspołecznionym — przelewem.

UŻYTKOWNICY SAMOCHODÓW OSOBOWYCH!

Korzystajcie z dogodnych możliwości sprzedania zużytych
OPON nadających się jeszcze do BIEŻNIKOWANIA.

W najbliższym czasie skupowi podlegać będą opony do bieżnikowa-
nia również o wymiarach 135 × 12 (Fiat 126p) i 135 × 14 (nowa Wolga).

277-K1

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy, że wspólne zebranie członków Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska”, Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej i Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej

zamieszkujących na terenie miasta Poznania

odbędzie się w dniu

17 LUTEGO 1977 R. O GODZ. 17

w sali NOT w Poznaniu, ul. Stalingradzka 5/9.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI RADA NADZORCZA

352-K1

Praca Nauka

Pakowaczki młodsze oraz samotną do lat 40 przyjmie hurtownia artykułów rolnych, okolica Swarzędza, dogodna komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14720g.

Przyjmę uczennice, chętnie od 18 lat. Zakład Fotograficzny, Głogowska 73. 14718g

Kowal podkuwacz przyjmie pracę w stajni koni. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13449g.

Wykonuję rysunki techniczne. Ul. Zupańskiego 6 m. 10, w godz. 17-18 — Krawczyk. 14659g

Gospodyni lub pomoc domowa potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oddzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12878g.

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-16-37. 14848g

Kupię bony PeKaO. Tel. 20-14-89. 14119g

Sprzedam radio-magnetofon, kołuch damski i meble. Jeżycka 37 m. 1, godzina 16-18. 14998g

Sprzedam kalkulator wielodziałaniowy. Tel. 630-79. 15402g

Wózki dziecięce głębokie, spacerowe, składane poleca wytwórnia: Orzeszkowej 13, Kryniki. 12730g

Wózki dziecięce najnowsze modele — poleca C. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 13423g

Obrazy olejne, figurki, świeczniki, kryształ sprządam. Tel. 525-53. 13941g

Róże trwale i barwne zdoła ogród. Róże najcenniejsze, najpiękniejsze poleca Stanisław Rychłowski, 89-333 Osiek nad Notecią. Katalog z opisem pielęgnacji bezpłatnie. 92p

Sprzedam motocykl WSK 175, Warszawa M-20, lub zamienię na Syrenę 103, Mosina, Marchlewskiego 8. 13581g

Samochody

Skodę 1000 MB — w dobrym stanie — sprzedam. Nowa Wieś, ul. Szamotulska 29, 64-510 Wronki. 13191g

Sprzedam Moskwicę 407, stan bardzo dobry. Czerwinski, Poznań, Wolczyńska 41. 15028g

Fiat 125p - 1500, 1973 rocznik — sprzedam. Poznań, ul. Poznańska 24 m. 7, godz. 15-18. 15193g

Lokale

W Poznaniu, mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — za mienie na 2 pokoje lub 1 pokój z kuchnią, w Radomiu. Poznań, Koszkie go 14 m. 3. 13865g

Sprzedam mieszkanie w snościwo M-3 (dewizowe), 1 ptr., 35,5 m², z balkonem — Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15101g.

Wrocław — zamienię 2 pokoje, kuchnię, łazienkę, 52 m² — na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13826g.

Sprzedam mieszkanie w snościwo M-4 na Osiedlu Czecha. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13810g

Zamienię mieszkanie w snościwo M-4 na Ratajach, na własnościwo M-6. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13196g.

M-5 — 3 pokoje, kuchnia, 1 piętro, komfort, w Bezdnie — niedaleko Huty Katowice, zamienię na równorzędne Poznań lub okolice. Listy wyszczególniają adresy: Nysa, 42-500 Bezdza, Skalskiego 1 m. 61. 14343g

Poszukuję pokoju lub mieszkania, dobrze płatne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14999g.

Nieruchomości

Poszukuję dzierżawy gospodarstwa rolnego około 5 ha lub innego obiektu na okres kilkuletni do 25 lat od Poznania, nadającego się na hodowlę gęsi. Najchętniej od właściciela w podeszłym wieku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14625g.

Kupię piętrowy lub wille tyko na Grunwaldzie, posiadając pierwotup. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15213g.

Sprzedam piętrowy do wykończenia, trzy pokoje, kuchnia, Winogrody, z ogrodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13592g

Dom z możliwością objęcia dwóch mieszkań i ogrodem lub pół domu z wolnym mieszkaniem (3 pokoje) — sprzedam pilnie. A. Owczarzakowa — 38-300 Mogilno, Mickiewicza 2 m. 1. 13596g

Kupię działkę pod dom wolnostojący w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13534g

Kupię mały domek w Poznaniu, komunikacja miejska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13586g.

Zguby Różne

Zaginął czarny, duży owczarek niemiecki. Zwrot wynagrodze. Złotowice — Polna 22a m. 5. 15299g

Cyklinowanie i lakierowanie parkietów poleca Zakład Usługowy — Roman Cioch, tel. 639-26. 13923g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 14371g

Czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Tel. 454-69, rano, wieczorem, Łukomska. 14563g

Balustrady, ogrodzenia, ozdobne konstrukcje metalowe wykonuję. Jaszuńskiego 12, Poppe, telefon 32-04-45. 14734g

Tapetowanie. Tel. 67-43-43. Bromski. 11738g

Do tynkowania wili i gazu oraz centralnego ogrzewania poszukuję wykonawców. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15214g.

Malowanie mieszkań, domów jednorodzinnych. Telefon rano, wieczorem — 67-96-01, Rycka 20. 15322g

Matrymonialne

Pani 41-letnia z mieszkaniem, z dwójkiem małych dzieci 4-5 lat — pozna pania do lat 45 w celu matrymonialnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12620gpr.

Pani 47-letnia, dobrej prezencji, średniego wzrostu, materialnie niezależna, z wyższym wykształceniem — pozna pana kulturalnego do lat 50, religijnego, bez nałogów, z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13804g.

Dwie panie wdowy samotne, emerytki, po 60-70, z mieszkaniem, poszukują starszych panów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13818g.

Dnia 5 lutego 1977 r. zmarł nasz długoletni, sumienny i wzorowy pracownik, B. członek PPR, a później PZPR, działacz KP PZPR w Wolsztynie, Szamotulach, Poznaniu, Krotoszinie, radny Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych, były przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szamotulach, zasłużony działacz społeczny

FRANCISZEK ŁAGODA

Pogrzeb odbędzie się 9 lutego 1977 r. o godzinie 11 w Smolicach.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja — POP PZPR — Rada Zakładowa Zakładu Doświadczalnego Hodowli i Aklimatyzacji Roślin — Smolice 15303g

W dniu 6 lutego 1977 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza kochana matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy lat 68, sp.

ZOFIA SZCZUPSKA

z domu Zakrzewska

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 10 bm. o godz. 13 w kościele N. Marii Panny w Zaniemyślu, po czym nastąpi odprowadzenie drogi nam zwłok na cmentarz parafialny.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina 15305g

Dnia 6 lutego 1977 r. zmarła moja ukochana mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 89

KATARZYNA MYTKOWSKA

z domu Zaworska

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Koszalinie.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Poznań, Os. Wielkiego Października 7c m. 30. 15306g

S. + P.

KLARA KACZMAREK

z domu Kunke

nasza najdroższa, pełna poświęcenia, szlachetności i dobroci żona, matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 7 lutego 1977 r., przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

Ul. Szamarzewskiego 22 m. 6. 528-U3

† Dnia 4 lutego 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 82, sp.

MARIA DYMEK

z domu Wolska

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

synowie z rodzinami

Osiedle Przyjaźni. 518-U3

† Dnia 7 lutego 1977 roku zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, brat, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 82, sp.

JÓZEF GOŚCIŃSKI

powstaniec śląski i wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Orderem Odrodzenia Polski, Śląskim Krzyżem Powstańcym i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

524-U3

† W dniu 5 lutego 1977 roku zmarł w wieku 67 lat

mgr MARCIN SZCZEPANEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

pogrążona w głębokim smutku

żona z synami

Ul. Kirchholmska 3. 551-U3

W dniu 2 lutego 1977 roku zmarł nasz były, długoletni, zasłużony pracownik

MARIAN TOPOLEWSKI

Pogrzeb odbył się dnia 8 lutego 1977 roku na cmentarzu junikowskim o godz. 13.40.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu 542-K3

Dnia 3 lutego 1977 r. zmarła nasza ukochana kuzynka i ciocia

LETYCJA FABROWSKA

W imieniu rodziny

B. W. Komorowsky z Rudnicza

Ostrzeszów. 15102g

Dnia 5 lutego 1977 roku zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż i tatus, zięć, brat, szwagier, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 48

SZCZEPAN NOWACZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synami

Ul. Prusa 5 m. 8. 529-U3

† Dnia 6 lutego 1977 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 87, sp.

FRANCISZKA KASZUBSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

synowie z rodzinami

Ul. Za Groblą 1 m. 20. 521-U3

† Dnia 4 lutego 1977 r., przeżywszy lat 74, zakończyła swe pracowite życie, pełna poświęcenia dla swej rodziny, nasza najdroższa, najukochańsza mama

SEWERYNA WIERZBIŃSKA

z domu Zjawieńska

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 11 bm. o godz. 9 w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej.

Pogrzeb odbędzie się o godz. 11 tego samego dnia na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Podkomorska 15 m. 1. 15319g

† Dnia 6 lutego 1977 roku zmarł, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 74, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

ALEKSANDER MALINOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Zamkowa 3 m. 3. 527-U3

† Dnia 7 lutego 1977 r. zasnęła w Bogu nasza kochana ciocia i bratowa, przeżywszy lat 78, sp.

JÓZEFA KLESZCZ

z domu Maciejewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 10 w Dusznikach.

W smutku pogrążona

rodzina

Duszniki Wlkp. 15356g

† Dnia 6 lutego 1977 r. zmarła w wieku 71 lat, nasza ukochana mamusia, teściowa i babunia

MARIA BUDYCH

z domu Modlińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Sierakowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Sieraków Wlkp., Zamkowa 10. 15207g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lutego br. zmarła nasza była, długoletnia współpracownica i koleżanka

LEOKADIA KLUPIEĆ

Zmarła była oddanym, wzorowym i sumiennym pracownikiem oraz nieodżałowaną serdeczną koleżanką.

Pogrzeb odbędzie się 10 lutego br. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Koleżanki i koledzy

Spółdzielni Pracy Tapicerów

535-K3

† Dnia 4 lutego 1977 r. zmarł w wieku 69 lat, namaszczony Olejami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek i brat

inż. MIECZYSLAW KEYHA

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Jaworowa 50 m. 9. 519-U3

† Dnia 7 lutego 1977 roku odszedł od nas na zawsze, mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW CHLEBOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

15401g

† Dnia 3 lutego 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 85, ukochana szwagierka, kuzynka i ciocia, człowiek wielkiej dobroci, sp.

WANDA BIAŁOWA

z domu Górka

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 lutego br. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim. Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie tego samego dnia w kościele św. Jana Kantego o godzinie 18.15.

W smutku pogrążona

rodzina oraz Pelagia Cwiertnia

Stęszew. 15113g

† Dnia 6 lutego 1977 roku zasnęła w Bogu, nasza kochana matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 77, sp.

SEWERYNA NAWROCKA

z domu Baier

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina

Ul. Kossaka 9 m. 3. 526-U3

† Dnia 6 lutego 1977 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 66, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek, sp.

JÓZEF ZDUN

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Cerekwicy Starej.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Cerekwica Stara 7. 15255g

† Dnia 5 lutego 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., sp.

WINCENTY PAŁKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 10.35 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

znajomi

TEATRY

OPERA — g. 19 Polski Teatr Tańca — Balet Poznański (występ gościnny).
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fonia”.
POLSKI — g. 19 „Operetka”.
NOWY — g. 19 „Awantura w Chioggi”.
LALKI i AKTORA — przedst. zamknięte.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Patt Garrett i Billy Kid” (USA 18 l.), g. 16, 18, 20 „Oddział” (USA 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 12 „Złoto dla zuchwalców” (USA-Jug. 12 l.), g. 16.30 Magazyn przyrodniczy z filmem „Zindy — chłopców z bagien” (b.o.), g. 17.30, 20 „Barwy ochronne” (pol. 18 l.).
APOLLO — g. 10 „Sirzaly Roblin Hooda” (radz. 12 l.), g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Powodzenia, stary!” (fr. 15 l.).
BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Trędowata” (pol. 12 l.).
GONG — g. 10, 12, 20 „Gangsterski walc” (fr. 15 l.), g. 16, 18 „Brunet wieczorową porą” (pol. 12 l.).
GRUNWALD — g. 16.30, 19.30 „Nashville” (USA 15 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Deszcz nad Santiago” (fr. 15 l.), g. 18, 20.15 „Lobuz” (fr. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Podniesionym czołem” (USA 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Nieuchwytny morderca” (wł. 18 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 19.30 „Trzej muszkieterowie” (panam. 12 l.), g. 17.30 „Popiół i diament” (pol. 12 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Deps” (Jug. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Dzień szarżący” (USA 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Romantyczna Angielka” (ang.-fr. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Ostatnia ofiara” (radz. 12 l.).
TECZA — g. 17.30, 19.30 „Pojeźdźcy na wietrze” (Jap. 18 l.).
WARTA — g. 10, 16 „Podróż Sindbada do złotej krainy” (USA b.o.), g. 12, 14 „Gwiżdż na wszystkich” (radz. 12 l.), g. 18, 20 „Śmiercionośny ładunek” (USA 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Podróż” (wł. b.o.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20 „Ponad strachem” (fr. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Biały Baszyk” (radz. 12 l.).
ZOO — ul. Kraniowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-17.

OWYUR

SZPITAL: internia, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Wal. ki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-06; nagłe zachorowania w domu, po rady lekarskiej i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-51; Osiedle Piastowskie, 16, tel. 722-24; ul. Urocy 13, tel. 592-30; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 509 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 1, dyżurny: lekarz psychiatry, psycholog, Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżurny nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 19, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.35 Koszaliński koncert; 9.05 Dł. kl. I i II (wych. muz.); „Zabawa na śniegu”; 9.25 Podhalańskie nuty w wyk. Kapeli ze Skrzynnego; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.45 Piosenki i tańce ludowe z Danii; 10.05 Dedykacje muz. dzieciom; 10.30 Niezapomniane stronie: „Chłoni” — fragment; 10.40 Wirtuozii jazzu; 11.32 Muzyka polskiej melodii; 11.30 Wrocław na muzycznej antenie; 12.25 Wrocław na muz. antenie; 13 Kwadrans z U. Dużniak; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Na życzenia słuchaczy — kasetki i zeszyty; 14 Muzyka haletowa z II aktu opery „Faust”; 14.25 Rytmy młodzieży; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.35 Muzyczne nowości z Hawany; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej muzyki; 17.40 Film bez wizi — „W pustyni i w puszczy”; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non-stop; 19.20 Polskie zesp. jazzowe; 19.45 Studio S-13 — transm. z Łodzi spotkania b.olserskiego Finlandia — Polska; 20.05 Naukowcy rolnikom; 20.20 D. C. Studia S-13: 22.20 Mistrzowie nastroju — E. Rostie (saksofon); 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje — K. Dickens — kronikarz XIX-wiecz-

ŁUDZIE NASZYCH DNI

Ofiarność i odwaga



Danuta Dojska.
Fot. — U. Fletz

Nie pamiętam dokładnie daty. Był to chyba jeden z pierwszych dni czerwca. Dochodziła godzina dwunasta. W radio nadawało właśnie hejnał z wieży Mariackiej. Wyszedłem przed nasz domek. Dwie moje córki, Justynka i Agatka, bawiły się w piasku. I nagle zobaczyłam dym, a potem ogień rosnący z sekundy na sekundę. Pali się. Nie było na co czekać. Zadziałam u mnie instynkt strażaka. Pobiegłam, tak, jak stałam. Było niedaleko. Paliło się zabudowanie. Wokół gromadziły się ludzie. Powietrze rozdarł krzyk wydobywający się z pałacego

strychu. Dziecko! — krzyknęłam. Nie było już czasu na nic. W myślach miałam moje dwie małe córki bawiące się przed domem. Drabina podtrzymywana przez mężczyzn. Za chwilę byłam już na palącym się stryżku. Zar był nie znośny. Widziałam przerażone oczy dziecka. Chwyciłam na ręce już poparzonego 3-letniego Mirkę Pacana. Płakał. Za chwilę byłam na dole. Po małego wyciągnęły się ludzkie ręce.

Stałam odurzona ogniem, dymem i przeżyciami. Wracałam do domu wstrząśnięta. Pa trzymałam na moją córkę i wtedy do mojej świadomości dotarły słowa ślubowania strażackiego.

„... ślubuję... strzec i bronić przed pożarem dobroć narodową, być ofiarnym i mężnym w ratowaniu zagrożonego życia ludzkiego”. Tragedia dla mnie była wiadomość, że w drodze do szpitala mój Mirek zmarł.

Kiedy pytano mnie, dlaczego jestem strażakiem i to mechanikiem dbającym o sprzęt w Oddziale Ochotniczej Straży Pożarnej w Biskupicach, odpowiadałam zawsze: moja organizacja jest potrzebna w naszej miejscowości. Prowadzi wszechstronną działalność: organizuje życie kulturalne — oświatowe, sportowe, podnosi wartość życia w kolektywie. Te sprawy bardzo liczą się w naszym środowisku. Są i pewne tradycje rodzinne. Mój mąż i brat są również strażakami. Działalność tak jest ułożona, że nie przeszkadza mi w prowadzeniu gospodarstwa domowego i wychowywaniu trójki dzieci, jak również w pracach koła Gospodyń Wiejskich. Strażacy we wszystkich klasach żywiołowych przychodzą z pomocą społeczeństwu. Jesteśmy przecież świadomi potrzeby naszej działalności dla wszystkich.

Mówiła DANUTA DOJSKA, mechanik OSP Biskupice, działaczka społeczna. (JK)

Pies — suka mamką tygrysiatka

Narodziny tygrysa bengalskiego w poznańskim Ogrodzie Zoologicznym przy ul. Zwierzynieckiej spowodowały sporo kłopotów. Jego rodzicielka zdecydowanie bowiem zrezygnowała z opieki nad nim. Z konieczności więc rolę mamki nowo narodzonego tygrysiatki powierzone psu-suce. Wybór był trafny, gdyż suczka z niezwykłą troskliwością spełnia swoje nowe obowiązki. Można się o tym przekonać podczas zwiedzania Zoo.

Doskonale chowają się także niedawno urodzone trzy czarne pantery. Ostatnio przystąpiły już do samodzielnego spożywania pokarmu.

Wielkopolski Park Zoologiczny w Poznaniu, który obok Zoo we Wrocławiu posiada największą w kraju kolekcję zwierząt (około 580 gatunków) współpracuje także z zagranicznymi tego typu placówkami. Podczas wymiany bezdzwonowej wkrótce zostaną wysłane z poznańskiego Zoo pantery i tygrysy do Ameryki Południowej. (a)

nej Anglii; 22.45 Mini-recital H. Kunickiej; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konec, chopinowski z nagraniem D. Joffie.

Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 My 77 — aud. Studia Młodych; 8.35 Muz. spod strzechy — piosenki kurpiuskie; 9 Polacy — dyrygentami ork. światła — audycja III — S. Skrowaczewski; 10 Radiokabaret; 11 Fragni, oper S. Moniuszki i G. Verdiego; 11.35 Piosenki i tańce górali europejskich; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.35 Śladami Kolberga — „Po kaszubsku — gadki o specjalnościach kuchni i stołu”; 12.45 C. P. Emanuel Bach: Trio E-dur na dwa flety i basso continuo; 13 Dł. kl. I i II (jęz. polski); „Zegnam wyrostku”; — słuch.; 13.20 F. Farkas: Tańce starowęgierskie na kwintet instrum. dętych; 13.30 Na płytach „Elektro kordu”; 14.10 Więcej, lepiej, nowo: cześć; 14.25 Wybitni artyści we gierscy; 15 Program dla dzieci: 15.10; 15.40 W kręgu muz.; gitarowej; 16.10 Moda i piosenka; 16.20 Mel. z musicali; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioexpress: 17. Piosenki ludowe Kanady; 17.20 Rep. Literacki pt. „Ścigany”; 17.40 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia „Ostatni z Piastów”; 17.55 F. Nowowiejski: Konc. fortepianowy d-moll op. 60 „Światłaski”; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagran.; 19 Repertuar muz. człowieka kulturalnego; 19.30 Teatr PR — Wybieramy Premierę Roku 1976 „Arcywit”; 20.45 Konc. z nagraniem Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.35 Rep. z konkursu im. Liszta, Bartoka w Budapeszcie; 22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Minnelieder — dawniej i dziś.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Huśtawka miłości” — pow. S. Andersa; 9.10 Ballady na instrumenty; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 P. Hindemith — Kwartet smyczkowy nr 3 op. 22; 10.15 Standardy na

Przegląd nowości wydawniczych

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek (Oddział w Poznaniu) oraz Pałac Kultury organizują kolejną ekspozycję książek pn. „Przegląd nowości wydawniczych miesiąca” — w dniach od 9 do 14 bm. w godz. 10-18, w hallu głównym Pałacu Kultury. (na)

organach gra J. Smith; 10.35 Kiermasz pięt wytwórni „Opus”; 11 Złoty rodzinny — mag.; 11.30 Big Bandy lat 70; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywką; 13.50 „Opóźnienie” — pow.; 14 Pod batutą K. Ancery; 15.10 Szwedzkie aktualn. muz.; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Sezam pod Trójką; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Muzyk poszukiwany — G. Duke; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Piosenki miesiąca — M. Jastrun; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dżw. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dżw. „Przygoda”; 19.35 Opera tygodnia „Gloconda”; 19.50 „Huśtawka miłości” — pow.; 20 Granice muzyki; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel.; 20.50 Perkusja i syntezator; 21 „Diver timento”; 22.03 Śpiewa — D. Hathaway; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze E. Krzyżanowskiej; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Na dobranoc śpiewa A. Pugaczowska.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 11 Słowno organy europejskie; 11.30 Sceny z opery „Laszlo Hunyadi”; 12.25 Giełda płyt; 13 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla młodzieży szkół średnich „Karnawał pod 13-tką” z udziałem K. Zanusiego; 14.25 Litwini i Andegawenka” fragm. pow. S. Kuzyńskiego; 14.35 Tygodnik Kulturalny; 15.15 Notatnik kulturalny; 15.25 Książki, które na was czekały; 15.55 Aktualności kulturalne; 16.05 Dł. kl. organowe J. S. Bacha; 16.40 „Słuchać się pisa” — my odpowiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17 Kwadrans solisty; 17.15 „Za Odra i Nysą”; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.10 Wielkopolskie zespoły chorałowe; 18.25 W stronę nowej techniki; 18.30 Wykorzystanie nowoczesnej elektroniki w medycynie; 18.40 W trosce o słowo i treść „Nasz język codzienny”; 19 „Pogotowie językowe”; 19.15 Ekonomia na co dzień; 19.15 J. hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 22.15 Rozmowy o książkach; 22.35 Panorama muz. eksperyment.

Wiadomości: 12, 16.

Także w okręgu poznańskim

Pocztą zmienia się i modernizuje „w ruchu”

Usługi świadczone przez pocztę, głównie te, wykonywane przez panie „z okienek” i listonoszy, często budzą krytyczne uwagi klientów. Powodem niezadowolenia bywa zbyt długi czas potrzebny na przebieżenie przez list lub paczkę drogi od nadawcy do adresata. Długość są też nieraz kolejki w pocztowych urzędach. Resort łączności zdaje sobie z tego sprawę i — by usprawnić pracę — inicjuje wiele przedsięwzięć. Z tych, które podjęto w latach 1971-75, do najważniejszych zaliczyć można zwiększenie liczby placówek pocztowych w kraju — z 7574 do 8048.

Dla polepszenia pracy w rozdzielniach wprowadzono w roku 1973 pocztowy system kodowy. Natomiast by skrócić czas przesyłania listów, zorganizowano nocne połączenia lotnicze „Postlot”. Ten nowoczesny i jeden z nielicznych w Europie system, oparty o „gwiazdasty” układ połączeń lotniczych, szeroko powiązany jest

z siecią samochodowo-kolejową, obejmuje 38 województw. Wiele placówek pocztowych wyposażono w maszyny do listów i kopert, do rozmienia bilonu itp. Ale usług, które pocztą wykonuje, jest coraz więcej, więc liczba tych urzędów jest ciągle niewystarczająca.

Nadal jednak nie wszystko na pocztę przebiega tak, jak powinno. Wynika to z dużej mierze z braku dostatecznego wyposażenia oraz nie doinwestowania pocztą. Nie wystarczają też środki transportu kolejowego i samochodowego. Także dopływ nowych pracowników jest niedostateczny. Wręcz przeciwnie — ludzie odchodzą.

Program unowocześnienia pocztą opracowany na lata 1975-80 uwzględni następujące dane: jedno stanowisko (okienko, autopocztą) świadczyć ma usługi nie więcej niż 1000 mieszkańcom, przy czym na wsi maksymalna odległość do niego nie może przekraczać 2 kilometrów; w każdej wsi znajdować się mają skrzynki przydrożne i skrzynki, do których będzie można wkładać korespondencje przeznaczoną do wysłania. Usprawniony ma też zostać system połączeń i komunikacji, tak, aby pociągi z przesyłkami, samochody, kilka razy na dobę łączyły się z sobą miastami wojewódzkimi. Lecz to nie wszystko. Trzeba bowiem, by przesyłki nadchodzące z różnych stron były rytmicznie przekazywane z węzłów pocztowych do urzędów — i dalej doreczone adresatom. Czas przebiegu przesyłek listowych nie powinien przekraczać 48 godzin, paczek zaś — 72 godziny.

Program na najbliższe pięć lat zakłada, że zadania takie wymagają przede wszystkim zastępowania pracy ręcznej mechanizacją różnych ogniw pocztowej działalności, a także wprowadzania tam, gdzie to możliwe, różnych form samobsługi klientów.

W okręgu poznańskim, w oparciu o te ogólne założenia, przewiduje się w siedmiu podległych mu województwach (poznańskim, leszczyńskim, kaliskim, konińskim, pilskim, gorzowskim i zielonogórskim)

INFORMUJEMY

Organizatorzy konkursu na piosenkę Międzynarodowej Wiosny Estradowej, uwzględniając liczne prośby zainteresowanych, przedłużają termin nadsyłania prac do 15 lutego br.; pozostałe warunki bez zmian.

Dzisiaj: 6. Godz. 12 — w Instytucie Matematycznym PAN (ul. Mielżyńskiego 27/3) odczyt prof. Russella pt. „O momentach Hausdorffa”; 6. Godz. 18 — w sali „Interklubu” (ul. Głogowska 14, centrum MTP) prelekcja dr. W. Kucharskiego pt. „Polonia w Austrii”; 6. Godz. 19 — w siedzibie PTTK (Stary Rynek 90) prelekcja A. Dubowskiego pt. „Geografia serdeczna” — z wędrowek po kraju.

sygnaty i ODPOWIEDZI

Jestem inwalidą. W Rejonie Eksploatacji Budynków nr 6 przy Pl. Waryńskiego odbieram bilet towarowy na cukier. Muszę wtedy stać w kolejce. Chciałbym się dowiedzieć czy inwalida nie powinien być obsługiwany poza kolejką? — pyta B. M.

Rejon Eksploatacji Budynków poinformował nas, że po bilety na cukier do administracji przychodzi tylko ludzie starsi, emeryci, renciści, chorzy; dlatego inwalida, chociaż okazał się legitymacją, nie może być obsługiwany poza kolejką. Byłoby to niewłaściwe ze względu na pozostałych, czekających w kolejce ludzi w starszym wieku. (496)

Kiedys na terenie Staroleki był słup ogłoszeniowy. Zlikwidowano go przy budowie pętli tramwajowej. Nikt do tej pory nie pomyślał, by słup ten przenieść w inne miejsce, np. na teren obok pawilonów — pisze Antoni N.

Ponieważ nie mogliśmy znaleźć tego, kto słup zlikwidował, może

wprowadzanie dalszych tak zwanych autorejonów. Jest ich obecnie 49 — do końca roku ma być 100.

Zwiększy się też liczba punktów samoobsługowych, z których klienci odbierać będą pocztę, zostawiać listy do wysyłki itp. Główne urzędy pocztowe w każdym województwie otrzymają komputery. Powstają też w wielu gminach i wsiach nowe pawilony pocztowe; wiele poddaje się kapitalnym remontom i przebudowie.

Najpoważniejszym jednak zamierzeniem najbliższych lat jest dla okręgu poznańskiego modernizacja węzła komunikacji pocztowej, mieszczącego się w Poznaniu przy peronie 1a na Dworcu Głównym PKP. Obiekt ten, od dawna nie nadążający za potrzebami wzmożonego ruchu, zostanie niemal ze zbudowany od nowa. W pomieszczeniach tych znajdą się: rozdzielnia paczek, listów oraz całe niezbędne zaplecze techniczne i socjalne. Budynek — ze względu na położenie w nietypowym miejscu — stawiany będzie z konstrukcji szkieleto-owych i z płyty „obornickiej”, by prace na miejscu budowy ograniczyć głównie do montażu. Rozpocząć się one mają w tym roku, tak, aby ten drugi pod względem wielkości węzeł pocztowy w kraju, miał wreszcie odpowiednie warunki pracy i zaplecze. (len)

echa naszych publikacji

Taksówka na zamówienie

W notatce zamieszczonej w „Głosie” pisaliśmy o nieuprzejmym za chowaniu się kierowcy taksówki nr 1863. Wojewódzki Związek Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług w Poznaniu przesłał takie oto wyjaśnienie:

„W świetle oświadczenia kierowcy taksówki nr 1863, w momencie, gdy klientka chciała zająć taksówkę, taksometr był nadal czynny oraz sygnał świetlny „TAXI” wyłączony. Taki stan rzeczy spowodowany był tym, że kierowcajechał do klienta, przez którego był uprzednio zamówiony, co oświadczył również klientka, która chciała skorzystać z pojazdu. W tej sytuacji kierowca miał możliwość do mowy jazdy, biorąc pod uwagę fakt, że przypadek ten miał miejsce poza postojem. Natomiast nie do przyjęcia jest forma oraz sposób zachowania się kierowcy. Mając na uwadze powyższe okoliczności, kierowca został pouczony oraz ukarany ostrzeżeniem za niewłaściwe zachowanie się wobec klientki. Jednocześnie kierowca taksówki nr 1863 za naszym pośrednictwem uprzejmie przeprasza zainteresowaną za nieodpowiednie zachowanie oraz zaistniały incydent.”

Niedoszła pasażerka żałuje natomiast, że kierowca taksówki nr 1863 nie poinformował jej, że jedzie w umówione miejsce. (bg)

Zarząd Dróg i Mostów zdecydował, kto winien go postawić. (493)

Prosimy — piszą mieszkańcy Jeżyc — o bezpośrednie połączenie komunikacyjne Jeżyc z Górczynem.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne uruchomiło linię autobusową „82”, bezpośrednio łączącą Górczyn z Jeżycami. Połączenie tramwajowe tych dwóch dzielnic jest rozważane, ale uzależniona jest od przebudowy ulic: Dąbrowskiego, Przybyszewskiego i Żeromskiego. (4732)

Kupując w supersamie przy ul. 27 Grudnia, przez nieuwagę pozostawiłem papierek z dokumentami i gotówką, co zauważył dopiero wieczorem. Następnego dnia kierownik supersamu wręczył mi portfel z zawartością, otrzymaną od jednej z kasjerki. Ten fakt pozwala mi wierzyć, iż nie brak uczciwych ludzi — pisze emerytowany nauczyciel Stefan K. (4814)

Prosimy o uzupełnienie brakujących wyliczników do światła, bowiem zwiększając przewody elektryczne grożą niebezpieczeństwem oraz o zaistnienie samozamarykaczy do drzwi wejściowych na balkonach od I-IV piętra — piszą mieszkańcy bloku przy ul. Iietmarskiej 65.

Sygnał lokatorów przekazał mi Administracji Osiedla „Lazarz”, która zajmie się uzupełnieniem usterek. Nie rozumiemy tylko, co dla czego takie sprawy trzeba załatwiać przez redakcję? (239)